M P

WTOREK

# PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 104 (1464) DNIA 27 GRUDNIA 1938 ROKU ROK XVIII

# Ruch — A.K.S. 5:2

# Polak Kowcinak z Zaleszczyk

## asem kanadyjskiej drużyny „pożeraczów dymu"

### Czy Jordan zagra przeciwko Polsce!..



SKOK MISTRZYNI ŚWIATA

*Megan Taylor, podczas treningu na lodowisku w St. Moritz.*

## Francuzi już wybrali 20 narciarzy na Zakopane

**Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"**

**Paryż**, 20 grudnia.

Francuski związek narciarski wystawił następującą drużynę na mistrzostwa świata w Zakopanem.

Skoki: Georges Couttet

Biegi: Rene Gindre, Arnaud, Cretin, Mermoud, Bouvard.

Zjazd i slalom: Allais, James Couttet, Agnel, M. Lafforgue, Besson, Burnet, R. Lafforgue.

Panie: Nicole [illegible] tusiere, Cecile Agnel, Jacqueline Adam, Martineau, Lacaze, de la Freyssange.

★

Fakt, że Allais został wstawiony do drużyny powinien położyć kres wszelkim plotkom na temat wycofania się z czynnego życia sportowego. Jeśli Allais zgadza się na wystawienie, to znaczy, że będzie startował w Zakopanem. Francja wystąpi więc ze swymi dwoma mistrzami świata: Allais i Couttet, z których Allais, poza konkursem wykazał w ostatnich slalomach wielką formę



Lafforgue

René Lafforgue jedzie jako rezerwowy; właściwym jego zadaniem jest opieka nad drużyną pań. Nowym narciarzem w teamie jest tylko młody Maurice Besson, którego solidny, niezawodny styl rzucał się w oczy.

U pań wybór nie jest jeszcze definitywny. Nicolle Villan przewyższa wszystkie konkurentki, pozostałe są sobie mniej więcej równe, choć może, sądząc z wyników soboty i niedzieli, de la Freyssange i Matussiere są trochę lepsze. Spośród 7 wyznaczonych pań, do Zakopanego pojedzie tylko 4. Ostateczny wybór nastąpi po mistrzostwach Paryża i Grand-Prix Paryża.

W biegach rozegranych na trasie 10 km na wysokości 1900 m. [illegible] Col de Voza, Gindre górował wyraźnie nad Cretinem i Mermoud Bratanek [illegible] Gindre. Maurice, wyróżnił się wśród [illegible] -rów.

Biegacze są w dobrej formie i na ogół są na zasadzie wyników w Chamonix (FIS 1937) i Wengen (1938) lepsi od Polaków. W Wengen Gindre i Cretin pobili Czecha o 4 min. a Arnaud o 1 min.

Do skoków jedzie tylko Georges Couttet. Ale jego brat zjazdowiec James Couttet, jest skoczkiem dobrym i pewno pokaże się na Krokwi.

**Edgar**



DI LORTO, BRAMKARZ FRANCJI, WALCZY Z PIOLĄ

*zabierając słynnemu asowi ataku włoskiego piłkę z czubka nogi.*

## Przepełniona widownia Bukaresztu

### asystuje przy dwu zwycięstwach Czarnych

**Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"**

**Bukareszt**, w grudniu.

Drużyna hokejowa Czarnych posiada w Rumunii dobrą markę. Toteż już na 10 dni przed występem lwowian prasa rumuńska bardzo silnie ich reklamowała, przepowiadając jednak zwycięstwa własnych zespołów. Liczono przede wszystkim na sukces Telefon-Clubu, który zrobił w ostatnich dwu latach znaczne postępy, dzięki sztucznemu lodowisku oraz pracy licznych trenerów kanadyjskich. Ponadto Telefon-Club wzmocnił się zawodnikami rozwiązanego Bragaadiru oraz Kanadyjczykiem Bracley'em, który naturalizował się w Rumunii.

Na dworcu bukaresztеńskim powitali Czarnych przedstawiciele ambasady, klubów i rzesze sportowców. Protektorat nad meczami objął generał Marinescu, na którego zarządzenie pierwszy mecz z Venus odbył się bez biletów, celem spopularyzowania sportu hokejowego wśród młodzieży.

W oba dni stadion był wypełniony do ostatniego miejsca. Publiczność rumuńska jakkolwiek sportowo wyrobiona, nie mogła pogodzić się z klęskami faworytów.

Pierwsze spotkanie rozegrali **Czarni z Venusem, wygrywając 2:1** (2:1, 0:0, 0:0).

Punktualnie o godz. 10-ej wieczorem wyszli Czarni w składzie: Łukasiewicz; Grantsch, Zgóralski; Stupnicki, Jurkowski, Jasiński I; Jasiński II, Czyżewski, Kulichowski.

Venus: Hartel; Tomoviczi, Marinescu; Barbulesku, Teodoresku, Valkalesku; Pascu (Gall), Popesku, Iloweur (Flamalapol).

Sędziowali: Simionescku i Rammiceanu.

W loży honorowej gen. Marinescu, delegaci polskiej ambasady, władze wojskowe. Już w pierwszej sekundzie Jurkowski podaje Stupnickiemu, ten przejeżdża linię niebieską, podaje Jasińskiemu I, który strzela nieuchronnie pierwszą bramkę.

W obozie rumuńskim konsternacja. Nie minęło 30 sekund, a w podobny sposób Jasiński I podwyższa wynik do 2:0! Rumuni zaczynają grać coraz ostrzej. Czarni nie zrażając się tym, przeprowadzają szereg ataków, jednakowoż bramkarz rumuński Hartel broni w sytuacji, zdawało się, beznadziejnej. W szóstej minucie tercji Rumuni z zamieszania z winy Grantscha i Łukasiewicza strzelają bramkę.

W drugiej tercji w dalszym ciągu przewaga lwowskiej drużyny. Rumuni grają coraz brutalniej, jednak sędziowie rumuńscy na to nie reagują. W ostatnich 2 minutach przed zakończeniem tercji Rumuni silnie naciskają, jednak trio obronne jest na posterunku.

W 3-ej tercji Polacy powoli się wyczerpują. Kierownictwo jednak zmienia co półtorej minuty ataki tak, że lwowianie nie tylko nie dają zepchnąć się do defensywy, ale coraz częściej atakują.

Z drużyny polskiej najlepszymi byli Jasiński I, Stupnicki I, Czyżewski i Zgóralski. Z Venusu bramkarz Hartel, obrońcy oraz Berbulescu w ataku.

**Czarni — Telefon-Club 2:1**
**(1:0, 0:0, 1:1)**

W drugim dniu pokonała drużyna Czarnych wielokrotnego mistrza Rumunii Telefon-Club, występując w składzie z dnia poprzedniego.

Telefon-Club: Dron, Bula, Piro, Tico, Botez, Tilba, Pana, Anestazio, Bracley.

(Dokończenie na str. 2-giej).

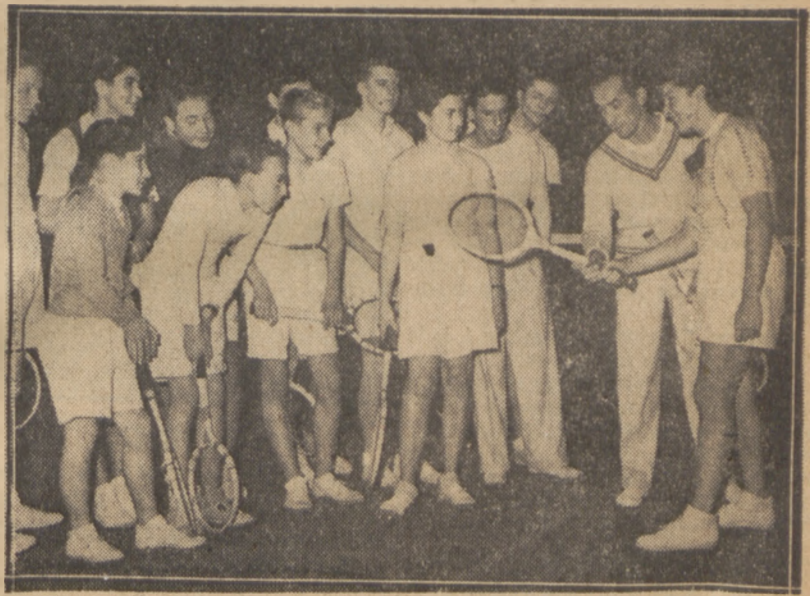
Jan Erdman pisze
**z Kowna:**
**„Podajmy dłoń braciom Litwinom"**
na str. 3-ej

## Wostal na boisku!

Wyjazd Ruchu do Hamburga został co prawda przez PZPN odwołany (rewanż za ponowny skrecz Dresdner S. C.), jednak mecz mistrza z AKS, który zaaranżowany został jako próbny galop przed wyprawą do Rzeszy, odbył się. Oczywiście przy znacznie mniejszym zainteresowaniu.

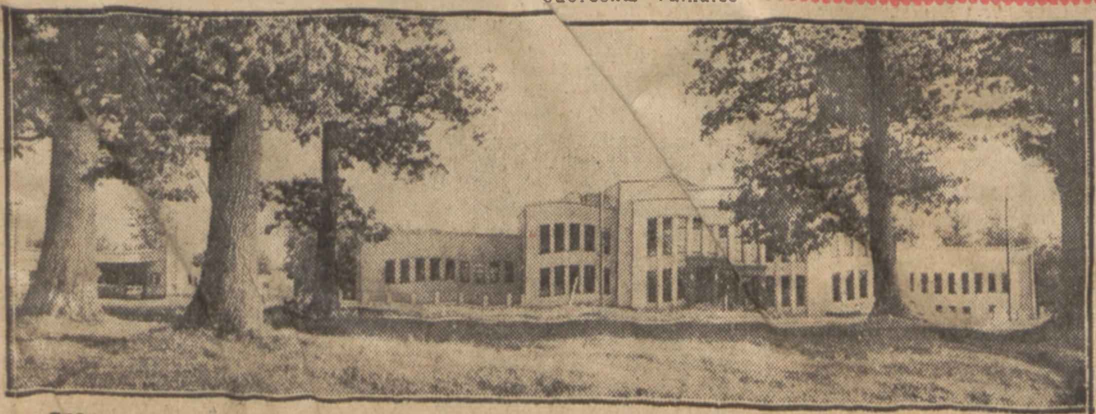
Zawody miały jednak posmak wieloletniej rywalizacji; tak jak w roku ubiegłym lepszą formę zimową wykazał Ruch, który wygrał też bezapelacyjnie imponując przede wszystkim dyspozycją strzałową swych napastników.

Amatorski nie wykazał najlepszej formy, pomimo iż jedenastka jego wbiegła na ośnieżone boisko w pełnym ligowym składzie. Ruch też wystąpił w komplecie reprezentacyjnym. Bramki dla mistrzów uzyskali Peterek 4 i Wodarz, a dla gospodarzy Piontek i Wostal.



COCHET W ROLI PROFESORA

*uczy tenisa zastępy przyszłych mistrzów Francji.*



WIELKI GMACH WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KOWNIE

*Tu mieści się Naczelna Izba W. F. Litwy i piękna hala sportowa. Tu również znajdują się sale wykładowe nieistniejącej już Wyższej Szkoły Wych. Fiz. Z lewej strony widać bramę centralnego stadionu*




DRUŻYNA HOKEJOWA CRACOVII

*zajmując pierwsze miejsce na turnieju 4-ch miast w Katowicach, dowiodła, że jest znowu najlepszym zespołem polskim. Oto skład drużyny (stoją od lewej): Wolkowski, dr. Kasprzak, Kowalski, Balcer, Czarnik, inż. Muszyński. Kopczyński: klęczą: Michalik, Maciejko.*

# Liga znów tematem dyskusji

## Trójgłos działaczy stołecznych

Kwestia „niezależności Ligi" wypłynie po kilku latach przerwy znów na najbliższym walnym zgromadzeniu PZPN, wobec zgłoszenia przez okręg śląski wniosku o likwidację Ligi, jako osobnego administracyjnego okręgu. Dojdzie prawdopodobnie do ostrej rozgrywki, gdyż, jak wynika z komentarza p. Antoszewskiego, ogłoszonego w poprzednim numerze, wnioskodawcy będą wniosek swój bardzo energicznie popierać, a Liga będzie go ostro zwalczała, ponieważ...

— Nie widzę żadnego racjonalnego powodu, jakim mógłby kierować się okręg śląski zgłaszając ten wniosek — mówi prezes Ligi płk dr Rudolf.

Jest to wprawdzie sprawa walnego zebrania Ligi, które przed tym będzie musiało wniosek przedyskutować i da dyrektywę zarządowi na walne zebranie PZPN, ale wydaje mi się, że kluby ligowe na wniosek Śląska się nie zgodzą.

Nie da on żadnej realnej korzyści, przeprowadzenie mistrzostw Ligi wymaga zatrudnienia dużego aparatu organizacyjnego, w razie więc przejęcia tego przez PZPN musielibv pod jego egidą pracować ci sami ludzie, co w Lidze.

Utyskiwania na znaczne obciążenia finansowe klubów ligowych na rzecz Ligi są nieistotne, gdyż pieniądze te w lwiej części idą na ubezpieczenie graczy. Poza tym fakt, że okręg śląski zgłasza wniosek pod hasłem obrony finansów okręgów wschodnich, nadaje mu posmaku demagogii.

Moim zdaniem obowiązuje do tej chwili umowa, zawarta w r. 1927 pod protektoratem Z.P.Z.S. między P.Z.P.N. i Ligą i gwarantująca niezależność okręgu ligowego.

— Jakie będzie stanowisko Ligi w sprawie wniosku AKS o powiększenie ilości klubów do 12 — stawiamy pytanie.

— Zależy to również od klubów ligowych. Moim osobistym zdaniem obecny stan, tzn. dziesięć klubów jest najlepszy.

**— Jakie nastroje panują w zarządzie PZPN, od którego stanowiska zależy przecież bardzo wiele?**

— Wniosek ten był aktualny już przed kilku laty — **mówi inż. Przeworski.** — Czy ma on szanse realizacji obecnie, o tym wolę na razie nie mówić.

Istotnie wniosek w tej samej formie t. j. utrzymania Ligi, a zniesienia jedynie odrębność jej władz był omawiany przed kilku laty bardzo drobiazgowo przez zarząd Ligi, któremu przewodniczył wtedy płk. dr Żołędziowski.

— Działalność Ligi — mówi płk Żołędziowski—sprowadza się właściwie ostatnio wyłącznie do przeprowadzania rozgrywek o mistrzostwo. Czy do tego potrzebny jest osobny niezależny okręg? Można przecież to wszystko włączyć do prac PZPN, który będzie miał tylko trochę więcej roboty kancelaryjnej.

— A jednak przed kilku laty uważaliśmy, że wniosek ten nie da realnych korzyści?

— Bo wtedy panowała jeszcze za duża rywalizacja między klubami ligowymi, a rzeszą okręgową i zniesienie odrębności ligowej groziło później zgłoszeniem w każdej chwili wniosku o zmianę systemu rozgrywek przez powrót do okręgu. Dziś sprawa ta przestała być aktualna. Systemu rozgrywek nikt nie krytykuje.

— Wtedy wydawało się, że finansowo utrzymanie Ligi, czy wydziału ligi przy PZPN będzie kosztowało to samo?

— Tak jednak nie jest. PZPN będzie musiał wprawdzie zatrudnić jeszcze jednego urzędnika, który zajmie się wyłącznie sprawami kancelaryjnymi Ligi. Będzie to kosztowało tyle, ile kosztuje utrzymanie urzędnika w Lidze. Ale nie potrzeba: lokalu, telefonu, światła, osobnych opłat na utrzymanie tego wszystkiego, osobnych składek do Ligi. W okresie, gdy kluby sportowe uginają się pod ciężarem opłat, taka ulga wyjdzie im tylko na dobre.

— No dobrze, a ubezpieczenie?

— Ubezpieczenie, jako wielka zdobycz Ligi, trzeba utrzymać. Ale fundusze na ubezpieczenie czerpie się z dorocznej imprezy Ligowej. Taką imprezę może zorganizować równie dobrze PZPN. Zajmie się mianowicie jeszcze jeden termin i rozegra się wtedy jakiś mecz dwu teamów, mecz sparringowy, czy nawet międzypaństwowy i sprawa załatwiona.

— Zgadzamy się więc, panie Pułkowniku z tym, że sprawa wniosku Śl. OZPN jest zupełnie aktualna i dojrzała? Jakie w takim razie trzeba teraz poczynić zmiany w organizacji PZPN.

— Otóż to jest moim zdaniem sprawa wymagająca głębszego zastanowienia się. Idąc po linii najmniejszego oporu, należałoby funkcję obecnego WG i D Ligi powierzyć wydziałowi gier i dyscypliny PZPN, a zarządu Ligi zarządowi PZPN.

Sprzeciwił bym się takiemu rozwiązaniu sprawy. Zarząd PZPN stał dotąd zdala od wszelkich rozgrywek klubowych, nie był nigdy wybierany pod hasłem klucza klubowego, ludzie pracujący w zarządzie są nieraz zupełnie zdala od codziennych spraw klubu ligowego. Wciąganie tego ciała w orbitę polityki klubowej i rozdrabnianie jego uwagi sprawami protestów i weryfikacji, uważałbym za bardzo niepożądane.

— Proponuję więc — powiada płk Żołędziowski—stworzyć wydział ligowy przy PZPN, który przeprowadzałby mistrzostwa, weryfikował mecze, karał zawodników i jedynie pewne odwołania od orzeczeń tego ciała załatwiałby zarząd PZPN.

— Czy wydział ten byłby wybierany na walnym zebraniu PZPN?

— Zostawiłbym i tu klubom ligowym swobodę przez urządzanie co roku konferencji klubów dla wybrania swych władz i ułożenia terminarza rozgrywek. Ten wybrany na tej konferencji zarząd byłby wydziałem ligi przy PZPN, a jego przewodniczący referowałby sprawy ligowe na zarządzie PZPN.

— Czy zdaniem pana Pułkownika wniosek Śl. OZPN ma szanse realizacji, czy nie stoi w sprzeczności z umową z r. 1927?

— Czy ma szanse realizacji, o tym mówić za wcześnie. Postanowienia umowy zaś przeszły w swoim czasie do statutu PZPN, później jednak ze statutu tego zniknęły i mam poważne wątpliwości, czy można się wobec tego na umowę tą jeszcze powoływać.

Rozmowę naszą skończyły obliczenia preliminarza zarządu Ligi i ewentualnego wydziału ligowego i utwierdziły nas jeszcze bardziej w przekonaniu, że ten drugi wariant jest znacznie tańszy.

R. M.

# Naprzód bije Śląsk

KATOWICE, 26.12. — W Lipinach odbył się dziś oczekiwany z niebywałym zainteresowaniem mecz mistrzowski Naprzód — Śląsk. Pomio dotkliwego zimna na widowni był prawie komplet — 3.500 osób. Wygrał faworyt Naprzód, jednak w stosunku niezbyt przekonywującym 4:3 (2:2).

Mecz był bardzo ciekawy i stał na wysokim poziomie. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Piec I — 2, Gluck i Spanowski po jednej dla exligowców Gotz —2 i Cebula — 1.

Kwestia kto zdobędzie tytuł jesiennego mistrza Ligi śląskiej nie została jeszcze rozstrzygnięta. Obaj dzisiejsi rywale mają ciągle jeszcze jednakowe szanse.

W drugiej lidze Slavia uzyskała nikłe zwycięstwo nad AKS I-b w Chorzowie 2:1, zdobywając tym samym mistrzostwo kolejki zimowej 19 punktami przed AKS — 16 punktów.

**MISTRZOSTWA ŚL. R.P.A.**

**Robotnicze drużyny piłkarskie Śląska zakończyły już rozgrywki o mistrzostwo Robotniczego Podokręgu Autonomicznego — rundy jesiennej.**

**W klasie A na czele tabeli znajduje się „Ska" z Giszowca która w sześciu grach nie utraciła ani jednego punktu. Drugie miejsce zajmuje „Gwiazda" z Borków 8 punktów, trzecie — Pierwszy RKS — Nowy Bytom również 8 punktów jednak z gorszym stosunkiem bramek. Dalsze miejsca zajmują Tur — Szopienice, Siła — Janów, RKS — Wielkie Hajduki i „Wyzwolenie" — Radzionków. Wszystkie kluby rozegrały 6 spotkań. W klasie B na czele tabeli kroczy RKS Naprzód — [illegible] 8 pkt, przed Wełnowcem również 8 punktów i Chorzowem 6 punktów. Na dalszych miejscach: Pierwszy RKS Katowice, „Hapoel" i „Wolność" Katowice II-gie. Wszystkie drużyny rozegrały po 5 meczów. (hr)**

**Przed sejmikiem piłkarzy lwowskich**

Doroczne Walne Zgromadzenie LOZPN, odbędzie się w dniu 16 stycznia. W ub. tygodniu Zarząd LOZPN przeprowadził statutowe wylosowanie jednej trzeciej członków Zarządu WG i D. Z Zarządu wylosowano tylko p. Scherera, gdyż jeden z członków, śp. Szust zmarł niedawno, a insp. Cengiel został służbowo przeniesiony do stolicy. Z WG i D. wylosowano pp. Waligórskiego, Dobruckiego, Szumańskiego i Herbsta. (K)

**W sprawie ubezpieczenia piłkarzy**

Zarząd LOZPN zamierza postawić na Walnym Zgromadzeniu LOZPN szereg wniosków w sprawie ubezpieczania piłkarzy w okręgu lwowskim. Wnioski te m. in. przewidują, że klub ligi okręgowej musi ubezpieczyć 44 graczy, klub A-klasowy 33, B-klasowy 22, C-klasowy 13. Taksa ubezpieczeniowa wynosić będzie 20 gr. miesięcznie od zawodnika. Przy Związku zostanie powołana do życia Kasa Ubezpieczeniowa, która dysponować będzie zgromadzonymi funduszami.

# Czarni w Bukareszcie

## (Dokończenie sprawozdania ze str. 1-ej)

Czarni wypadli tym razem doskonale, byli co najmniej o klasę lepsi, niż dnia poprzedniego. Tempo od pierwszych minut bardzo duże. W drugiej minucie Stupnicki I przejeżdża przez atak i obronę rumuńską, wykłada na czysto Jurkowskiemu, który z najbliższej odległości zdobywa prowadzenie.

Rumuni, którzy grają nowoczesnym stylem, wypuszczają prostopadłe na zmiany, niemniej jednak Kanadyjczyk Braclay, jak i Anastazio nie są dopuszczani przez obronę do strzału.

Czarni zagrażają poważnie bramce rumuńskiej, niestety, Czyżewski i Jasiński II nie wykorzystują 100-procentowych sytuacyj. Pierwsza tercja kończy się wynikiem 1:0 dla Czarnych.

W 2-ej tercji tempo nie słabnie. Rumuni zdenerwowani zaczynają grać coraz ostrzej, w czym celuje specjalnie Anastaziu, który rozbija Czyżewskiemu kijem głowę. Czyżewski, który grać nie może, gdyż krew zalewa mu oczy, usiłuje zrobić ofseid, sędziowie rumuńscy jednak orientując się w sytuacji, nie odgwizdują, chcąc dać większą szansę drużynie rumuńskiej.

W trzeciej tercji Polacy atakują i w trzeciej minucie gry po przejechaniu ataku i obrony rumuńskiej, Stupnicki wykłada Jasińskiemu I, a ten strzela nieuchronnie.

Dron ze złości trąca Jasińskiego I, który padając, wywraca bramkę. Sędzia bramkowy nie chce uznać punktu, twierdząc, że został zdobyty po wywróceniu bramki.

W dwie minuty później Botez z połowy prawie boiska strzela, jednak krążek przeszedł na metr obok bramki. Ten sam sędzia bramkowy macha chorągiewką. Podjeżdża do niego sędzia główny i po wspólnej naradzie stwierdzają, że Rumuni zdobyli bramkę!

Drużyna Czarnych protestuje i żąda zmiany sędziego bramkowego. Po długich targach Rumuni godzą się na zmianę sędziego pod warunkiem, że Czarni zgadzają się na wynik 1:1! Nie mając innego wyjścia, Czarni poddają się warunkom, postawionym przez gospodarzy i gra toczy się dalej. Czarni przechodzą do generalnej ofensywy i na dwie minuty przed końcem Stupnicki wypuszcza Jasińskiego II, który strzela zwycięskiego gola. Publiczność aplauduje, wygwizdując równocześnie sędziów. Sędziowali Smerecynsci i Simonescu.

## Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej prostuje:

Powołując się na notatkę w „Przeglądzie Sportowym" Nr. 101 z dnia 15 grudnia 1938 r. strona 2 p. t. „Dr. Wojakowski odmówił" — zgodnie z art. 27 prawa prasowego z dnia 21.11. 1938 r. Dz. Ustaw R. P. Nr. 89-608 — prosimy W. Pana Naczelnego Redaktora o spowodowanie umieszczenia w najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego" następującego oświadczenia:

„Nieprawdą jest jakoby Prezydium Śląskiego OZPN zwróciło się do Dr. Wojakowskiego z prośbą o objęcie funkcji wiceprezesa i przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny".

Natomiast prawdą jest, „że Prezydium Śląskiego O. Z. P. N. ani żaden z członków Zarządu Śląskiego O. Z. P. N. nie zwracał się do p. Dr. Wojakowskiego z prośbą o objęcie funkcji wiceprezesa i przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny w Śląskim O.Z.P.N."

Za Zarząd Śląskiego O. Z. P. N.
Prezes.
(—) J. Żółtaszek
Gł. Kmdt. Pol. Woj. Śl.
Sekretarz hon.
(—) Antoszewski J.

### AUSTRIACY W RZESZY

Szereg drużyn austriackich bawiło na święta w Rzeszy. Admira przegrała z V. f. R. Mannheim 2:4, ale pobiła Tenis Borussię 7:3. Austria zremisowała z Herthą 2:2, a przegrała z SC Planitz 3:4. Rapid wygrał z V. f. B. Lipsk 7:4. Vienna pobiła SV Erfurt 7:1, a przegrała z Dresdner SC 3:4.

# Czy Jordan zagra przeciw Polsce?

## Rozmowa z Hidenem i Veinantem o spotkaniu styczniowym

Paryż, w grudniu.

Mroźny wiatr hulał po stadionie St. Quen. Tysiąc pięćset widzów, którzy stawili się na meczu pucharowym Racing przeciw jakiejś drużynie amatorskiej, chuchało w ręce i uderzało dla rozgrzewki nogami.

Paryż nie jest przyzwyczajony do takiego zimna! Gracze nie wykazywali ochoty dać się zamrozić na sopel lodu. Nastrój był więc najgorszy.

Tak przedstawiała się sytuacja w niedzielę po południu, gdy na kilka minut przed rozpoczęciem zawodów zbliżyłem się do Rudi Hidena i Emila Veinante.

— Co sprowadziło pana tutaj przy tej psiej pogodzie — zapytuje eksaustriak, podczas gdy wielki strategik francuskiej drużyny narodowej drży z zimna, mrucząc coś pod nosem.

**Przyznałbym Polakom szansę...**

— Szkoda, że nie znajdę się w reprezentacji — powiada Hiden. — Nigdy jeszcze nie grałem oficjalnie przeciw Polsce. Uzupełnił bym obecnie moją „kolekcję". Będzie to gorąca walka, o ile naturalnie temperatura nie obniży się do dzisiejszego poziomu. Polacy są najwierniejszymi uczniami środkowo-europejskiego futbolu, gdyby zawody odbywały się w innym bardziej dogodnym dla nich terminie przyznał bym im najpoważniejsze szanse, szczególnie jeśli zabraknie w drużynie Francji mego przyjaciela Jordana.

— Sądziłem, że kontuzja jego wymagać będzie maksymalnie trzytygodniowego odpoczynku — przerywam.

— Obawiam się, że potrwa to jednak dłużej. Jutro kostka poddana zostanie specjalnemu badaniu radiofotograficznemu. Kontuzja jest może poważniejsza, niż się wydaje. I stąd niepokój, czy wyzdrowieje do 22 stycznia względnie czy do tego czasu uzyska normalną formę. Kto go jednak zastąpi?...

— Spróbował bym Ben Bareka — wtrąca w tym momencie Veinante. — Na podstawie obserwacji z Neapolu uważam, że mógłby on wcale dobrze wypełnić lukę.

— Jak ocenia pan mecz z Polakami?

**Ciężko grać z nieznanym rywalem**

— Jest zawsze ciężko grać z przeciwnikiem, którego się dobrze nie zna. Będzie to pierwsze spotkanie z Polską. Oceniam je jako trudniejsze, niż mecz z Czechosłowacją, Belgią, czy nawet Włochami. Przeciw tamtym graliśmy wiele razy, znamy ich zalety, sposoby i słabe miejsca. Trzon drużyny utrzymuje się przeważnie bez zmian przez większą ilość lat, i on to decyduje przede wszystkim o charakterze zespołu. O Polakach mamy jedynie mgliste wyobrażenie, to utrudnia naturalnie ustalenie planu strategicznego. Nie zgadzam się zresztą z Hidenem, jakoby martwy sezon pogarszał sytuację Polaków.

— Zdarza się — powiada Veinante — że gracze w czasie pełnego sezonu są zmęczeni i zniechęceni, podczas gdy w sezonie martwym cieszy ich możność nawiązania znów kontaktu z ulubioną piłką. Mecz poza sezonem zaspakaja głód piłki. Jeśliby utrzymała się obecna temperatura, to skorzystają z niej przede wszystkim Polacy. Nie wydaje mi się, bym przy tym diabelnym zimnie osiągnąć mógł pełną formę, nie inaczej będzie się miała sprawa z innymi naszymi zawodnikami.

**Francja jednak wygra!**

— Jaki stawia pan prognostyk?

— Sądzę, że dzięki szansom własnego boiska Francja wygra.

— Przyłączam się do tej opinii — dorzuca Hiden — liczę na skromne zwycięstwo Francji.

— Dobrze stało się, że gramy właśnie z Polską — dodaje jeszcze Veinante. — Najwyższy czas, by zmierzyć się wreszcie z jakimś innym przeciwnikiem. Publiczność musiała się przecież znudzić ciągle te same drużyny i te same twarze.

— Oczekuję — mówi znów Hiden — że nie skończy się tym jednym oficjalnym spotkaniem. Po meczu międzypaństwowym przyjdzie chyba kolej na kontakt międzyklubowy. Może więc w krótkim czasie przyjedzie do nas z wizytą jakaś drużyna z Warszawy, Krakowa czy Śląska.

Tymczasem amatorzy z Quevilly wyszli na boisko. Kolej teraz na paryżan.

— Wybaczy pan, wzywa obowiązek — powiada Veinante...

— Servus! — woła Hiden.

Edgar.

# Żelazna linia pomocy

## Jordan — Bourbotte — Diagne



**POMOC**

*reprezentacji Francji jest linią sztandaryzowaną i składa się z nast. trzech graczy: Bourbotte, Jordan, Diagne.*

Zacznijmy od cyfr. Proszę się z nich zorientować o zewnętrznym wyglądzie francuskiej pomocy.

Prawy pomocnik: 185 cm. 75 kg.
Środkowy pomocnik: 176 cm. 74 kg.
Lewy pomocnik: 187 cm. 78 kg.

Wymowa cyfr jest silna. Panowie Bourbotte, Jordan i Diagne tworzą formację, z której drużyna Francji może być dumna.

Trójka ta gra już z sobą dość długo. Wszyscy osiągnęli pełnię swego rozwoju i stoją w tej chwili w najwyższym punkcie.

Taka pełna dojrzałość gwarantuje rutynę i sprawność.

**August Jordan** (Racing Club — Paris) jest sercem, rozumem i motorem nadsekwańskiej drużyny. „Kinderstube" wiedeńska dała mu wystarczające wychowanie, aby mógł podołać zadaniom.

Z miejsca dodajmy (jeżeli by ktoś o tym nie wiedział), że Żordan—jak go dziś wymawiają Francuzi — urodził się w Austrii, a obywatelem swej nowej ojczyzny został dopiero rok temu. Choć w Paryżu mieszka już od 1933 roku.

Sprawa naturalizacji Jordana ciągnęła się bardzo długo i napotykała na rozliczne trudności. Obecnie do odbyciu służby wojskowej załatwiono ją pomyślnie. Trzeba stwierdzić zresztą, że usposobienie Jordana, jego charakter, a nawet nazwisko w niczym nie przypominają Austrii.

Przy znanej nieudolności środkowych napastników reprezentacyjnej Francji, rolę istotnego kierownika ofensywy odgrywa Gusti Jordan.

Młodość spędzona w napadzie Floridsdorfu (Wiedeń), dała Jordanowi kwalifikacje w tym kierunku. Podaje piłki z niebywałą dokładnością we właściwe miejsce. Umie driblować, niebezpiecznie strzelać. Główkuje bezbłednie.

Decyduje o kierunku akcji, sam biorąc w niej udział. Nie sprawia mu absolutnie różnicy, którą gra nogą.

Pierwsze zetknięcie z piłką nastąpiło w rodzinnym Linzu (Górna Austria). Od tego czasu Jordan próbował dosłownie wszystkich pozycji począwszy od bramkarza. Ojciec, początkowo niechętny, uległ uporowi Augusta i Jordan całkowicie poświęcił się piłkarstwu. Sport uprawiany wszechstronnie zmienił małego chorowitego chłopca w dzisiejszego zdrowego i silnego mężczyznę. Ponieważ Floridsdorf nie chciał mu dać zwolnienia do Austrii (nazwa klubu) pauzował przez rok. Wówczas to zaproszono go do Francji. Nawiasem mówiąc zwolnienie dostał teraz bez trudu. Obawa wzmocnienia konkurencji nie istniała!

**Francois Bourbotte** (Olimpique — Lille) to człowiek Północy. Spokojny, zamknięty w sobie, nigdy nie da się wyprowadzić z równowagi. Twarzy jego, zawsze poważnej, nie rozjaśni najmniejszy uśmiech, choć jest z natury pogodny.

Ciężkie lata wojny, wczesna śmierć rodziców, początkowy okres niepowodzeń na boisku, wszystko to pogłębiło wrodzone mu cechy charakteru.

Ojczystych stron (północna Francja) nigdy nie opuścił mimo, że nieraz przedstawiano mu korzystne propozycje na wyjazd. Tam założył sobie rodzinę i szczęśliwie żyje.

Szanowany wśród kolegów, piłkarz próbował szczęścia na środku pomocy. Zbytnia powolność i brak talentu kierowania pracą partnerów, usunęła go na prawą stronę. Tam czuje się wyśmienicie. Obecnie jednak, gdy nabrał smaku gry, znowu chciałby wrócić na środek. Klasa Jordana jest tymczasem zaporą nie do przebycia, a prawych pomocników brak...

Bourbotte jest klasycznym „stoperem". Sam nie zdobędzie się na jakieś genialne improwizacje, ale przejść przez jego stronę boiska jest trudno. Solidne podejście do zawodu kazało mu poprawić swą szybkość i nagłość wypadów. Trening w tym kierunku dał już pewne rezultaty.

**Raoul Diagne** (Racing Club—Paris) urodził się w miasteczku St. Laurent w Guyanie francuskiej. Nie jest jednak potomkiem żadnego z mieszkańców tej karnej kolonii — jak powiadają złośliwi. Ojciec jego, murzyn, pełnił funkcje urzędnika komory celnej.

Matka Francuzka zabrała młodego Raoula do ojczyzny, gdzie odebrał wychowanie i wykształcenie w paryskiej szkole średniej. Ojciec i bracia nadal pracują w koloniach, zdobywając wysokie stanowiska. O takiej samej karierze myśli Diagne, po zerwaniu z piłką.

On również, jak wielu jego kolegów, próbował sił na rozmaitych pozycjach. Najlepiej odpowiada mu obrona (i tu mamy zacięcie do gry defensywnej), ale stanowisko lewego pomocnika też mu „leży".

Gra Diagna początkowo opierała się na pierwotnym instynkcie i walorach fizycznych. Teraz posiada dużą wiedzę z dziedziny taktyki i techniki i w ogóle nabrał szlifu potrzebnego wielkiemu piłkarzowi.

Jest wysoki i silnie zbudowany. To pozwala mu twardo przeciwstawiać się atakom przeciwnika. Nie wykorzystuje jednak swoich walorów przyrodzonych. Raczej trzyma się z daleka.

Jako świetny lekkoatleta (wzwyż 185) i gimnastyk, Diagne, odznacza się niebywałą gibkością. Ulubionym sposobem Diagne'a jest „wydłużanie" nóg t. zn. wysuwanie nogi daleko przed siebie i zabieranie przeciwnikowi w ten sposób piłki. Prowadzi to, mimowoli autora, do podstawiania nóg. Lewy pomocnik wie o tym i stara się być ostrożny. Na tej samej zasadzie opiera się jego oryginalny dribling, który trudno unieszkodliwić. Diagne ma dłuższa nogę niż się zdaje...

Jest szybki, jak przystało na Murzyna, i łatwo przyswoił sobie tajniki panowania nad piłką.

W zamiłowaniach życiowych Diagne jest kontrastem Bourbotta. Zawsze wesoły i skłonny do żartów, kocha otaczający go świat, pragnie bawić się i szaleć. Nie ma oczywiście mowy o żadnych ograniczeniach czy rygorach. Piłka nożna to nie zawód, lecz gra i rozrywka.

Est.

### DOOKOŁA MECZU Z FRANCJA

**Na propozycję związku francuskiego**, by mecz Polska — Francia prowadził sędzia Belg lub Szwajcar, PZPN prawdopodobnie się zgodzi, natomiast ze swej strony zaproponuje, by zrezygnować z zapraszania na sędziów liniowych przedstawicieli neutralnego państwa, w tym wypadku Luxemburga i by mecz w Paryżu, jak również rewanż w Polsce, sędziowali na linii Polak i Francuz. (m)

*

Wielką sensację w prasie francuskiej wywołała wiadomość z Katowic, iż piłkarze polscy trenowali przed meczem z Francją przy 15 stopniowym mrozie. „Paris Soir" informację te umieściło w czarnych grubych ramkach — aby rzucała się w oczy czytelnikom. (g)

**WALNY ZJAZD PIŁKARZY ZAGŁĘBIOWSKICH**

**Doroczny walny zjazd Zagłębiowskiego O.Z. P.N. odbędzie się w sobotę dn. 14 stycznia 1939 r. w Sosnowcu. (hr)**

# Międzynar. zawody konne w Zakopanem

POZNAŃ, 26.12. Sobieraj, znany czo świąt rozpoczęły się w Zakopanem 11-te zimowe zawody konne po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej. Udział w nich biorą przedstawiciele Niemiec (2 jeźdźców i jedna amazonka) oraz jeźdźcy polscy w liczbie kilkudziesięciu oficerów z grupą olimpijską na czele oraz kilku jeźdźców cywilnych i pań.

Do konkursu otwarcia imienia Zarządu miasta Zakopanego stanęło 91 koni. Parcours liczył 14 przeszkód o wysokości 1,20 m i szerokości 3,50 m przy szybkości 440 m na min. Ukończyło go bez błędu 28 koni, przy czym identyczny czas, który zdecydował o zajęciu kolejności, uzyskali: ppor. Sroczyński na „Bina" i Scharfetter (Niemcy) na klaczy „Amneris".

W rozgrywce na 7 przeszkodach, jadący jako pierwszy ppor. Sroczyński wziąwszy szybkie tempo zaraz na drugiej przeszkodzie „zarabia" 4 punkty karne, a jadący za nim, jako drugi, Niemiec Scharfetter przechodzi parcours bez błędu i wygrywa konkurs. Dalsze wyniki: 3) por. Skulicz na „Dunkanie" czas 1.17 i 3/5, 4) rtm. Męczarski na „Urodziwej", 5) p. Strzeszewski na „Kikimorze", 6) inż. Grabianowski na „Latawcu", 7) ppor. Tomaszewski na „Bąku", 8) por. Branicki na „Czempie", 9) por. Branicki na „Wagonie", 10) rtm. Bieńkowski na „Alkoholu 2".

### NA ŚNIEGACH NIEMIECKICH

Cały szereg konkursów skoków odbyło się w Niemczech. W górach Harzu zwyciężył Norweg Sörensen przed Eisgruberem (najdłuższy skok 65 mtr). Bradl, który startował po raz pierwszy po złamaniu nogi był trzeci (62,5) bijąc mistrza Niemiec Hasselbergera.

W Seefeld zwyciężył Hammerschmidt przed dobrze zapowiadającym się Austriakiem Jenewein i H. Landtschuerem. Rewanż w Fulomess wygrał trzykrotny mistrz zjazdowy Rzeszy i mistrz Szwajcarii Lantschner przed Dellekarthem i Jeneweinem. Na Śląsku wygrał Niemiec sudecki Steinmüller przed Kraussem.

**Choroba Sobieraja**

POZNAŃ,— — Sobieraj, znany czołowy kajakowiec Polski i jej reprezentant, członek drużyny Wilków Morskich w Poznaniu, jak wiadomo, po mistrzostwach Europy w Sztokholmie zaniemógł. Stwierdzono u niego nadwyrężenie mięśni stawu barkowego. Objawy choroby Sobieraj stwierdził już przed wyjazdem do Sztokholmu, poważniejszy ból jednakże uczuł dopiero po przerwaniu treningu, po powrocie ze Sztokholmu. Chorobę rozpoznał u Sobieraja lekarz płk. dr Bętkowski, który przez 2 miesiące bezinteresownie prowadził leczenie, stosując codziennie masaże oraz naświetlania. Obecnie Sobieraj powrócił do zdrowia.

Wypadkiem tej choroby zainteresowali się lekarze sportowi. Niedawno — jak wiadomo — te same objawy stwierdzono u znanej mistrzyni pływackiej Polski w stylu grzbietowym Morawskiej-Banaszewskiej z warszawskiego AZS. Ciekawym jest fakt, że zachorzenie to w dotychczasowej literaturze lekarsko-sportowej za granicą nie było odpowiednio notowane, co wskazywałoby, że jest to jakieś nowe, niespotykane dotąd zachorzenie.

# Jules Rimet jedzie do Ameryki

PARYŻ, 26.12. (PK). — Prezydent FIFA p. Juliusz Rimet wybiera się 1 lutego do Ameryki Południowej, gdzie spędzi cały miesiąc.

Wyjeżdża on w charakterze posła nadzwyczajnego europejskiego sportu, by własnym autorytetem załagodzić konflikty, jakie raz po raz wybuchają w Am. Południowej. Osobista jego interwencja jest tym bardziej wskazana, że stosunki egzotycznych piłkarzy z FIFA są dość naprężone.

Wyjazd p. Rimet ma tak dalece oficjalny charakter, że poselstwo Argentyny prowadziło w sprawie tej pertraktacje z Quai d'Orsai. W Argentynie przewidziany jest szereg oficjalnych przyjęć i mów, p. Rimet złoży nawet wizytę prezydentowi państwa.

Tak więc jedzie p. Rimet w podwójnej misji. Jedzie jako skromny pośrednik w sprawach ruchu piłkarskiego, jedzie też jako — Francuz. Rimet nie będzie wprawdzie prowadził politycznych rozmów, domeną jego jest bowiem sport. Który jednak z zawodowych dyplomatów byłby bardziej powołany do reprezentowania swego kraju, niż uprzejmy i popularny prezydent... całego świata piłkarskiego?

Jan Erdman

# Wyciągnijmy ręce do sportowców litewskich!

## Oto nasz nowy partner: poznajmy jego siłę, zwyczaje i wartość

*(Od naszego specjalnego wysłannika)*



**Kowno, w grudniu.**

Kontakt polsko - litewski ogranicza się na razie do notatek o projektowanych spotkaniach i zamierzonych meczach. W ciągu kilku miesięcy nie wydostaliśmy się z kręgu papierowych planów, nie zobaczyliśmy Litwina na naszym boisku, ani Polaka w gościnie litewskiej.

Z Warszawy do Kowna śpieszą obładowane pociągi, przez granicę wędrują stosy listów, na drutach krzyżują się telegramy i nawoływania telefonistek, wymieniają uściski rozłączeni krewni, odwiedzają sąsiadów politycy, dziennikarze, artyści i kupcy. Ociągają się tylko ci, których hasłem jest chyżość.

Zwlekają ci, którzy maszerują pod sztandarem **zbliżenia międzynarodowego.**

Spóźniają się z decyzją ci, którzy latami trenują **szybkość decyzji** — — sportowcy.

★

W Kownie, na szczycie Zielonej Góry stoi jeden z tych efektownych gmachów, które nadają stolicy piętno nowoczesnego miasta. Kwadratowa bryła, białe ściany, szerokie jasne okna wspaniale kontrastują z powykręcanymi pniami starej dąbrowy.

Te dęby ciągną się aż do Doliny Mickiewicza. To przeszłość. Białe ściany osłaniają Izbę Wychowania Fizycznego. To dzień dzisiejszy.



Dyr. Augustauskas

— Nasz sport — mówi dyrektor Izby p. Augustauskas — jest zorganizowany inaczej, niż w Polsce. Na mocy ustawy sejmowej ogólne kierownictwo ruchem sportowym należy do „Kuno Kultu ros Rumai" (Izby Wychowania Fizycznego), na której czele stoję od czterech lat. Jesteśmy urzędem państwowym, podlegamy Min. Oświaty, moją nominację kontrasygnowała Rada Ministrów.

System nominacji kierowników zachowaliśmy i na dalszym stopniu organizacyjnym.. Jako dyrektor Izby mianuję kierowników poszczególnych związków sportowych; w ten sposób zapewniam im ciągłość pracy, a sobie jednolitość metod.

Poszczególne związki obejmują nie jedną, ale szereg specjalności. Związek Piłkarski interesuje się np. nie tylko piłką nożną, ale również koszykówką i szczypiorniakiem. Dzięki temu mamy tylko 11 związków, a nie kilkadziesiąt, jak to dzieje się za granicą.

Siedzibą władz centralnych jest Kowno. Cały kraj dzieli się na 7 terytorialnych okręgów. Uczniowie nie należą do klubów ogólnych, natomiast 95 proc. szkół średnich posiada własne kluby uczniowskie.

W szkołach wyższych istnieją kluby akademickie. Dążymy jednak do upowszechnienia sportu wśród studentów i dlatego w najbliższym czasie wprowadzimy obowiązkowe ćwiczenia fizyczne.

Teraz cyfry: mamy 70.000 sportowców (w tym 9.500 w samym Kownie), zrzeszonych w 1138 klubach.

Nasz budżet zwykły zamyka się cyfrą około 1.700.000 litów, budżet inwestycyj sportowych — 500.000 litów.

Oderwijmy się na chwilę od referatu dyr. Augustauskasa. Te cyfry wymagają zastanowienia. Gdybyśmy przenieśli proporcje litewskie na nasze państwo, liczba sportowców musiałaby dosięgnąć okrągłego miliona, a budżet PUWF-u — 25 milionów złotych (a nie 7 i pół).

Pamiętać bowiem musimy, że Litwa liczy zaledwie 2 i pół miliona mieszkańców. Oczywiście, gospodarowanie takim niewielkim obiektem jest łatwiejsze, niż 34-milionową masą, ale nawet po uwzględnieniu tych okoliczności łagodzących, nasze cyfry zwracają uwagę — umiarkowaniem...

Młode państwo litewskie potrzebowało na gwałt instruktorów i nauczycieli wych. fiz. Zaradzono sobie w potrzebie w ten sposób, że przed kilku laty uruchomiono Wyższą Szkołę W. F., wypuszczono 240 abiturientów, nasycono pierwszy głód i szkołę zamknięto. Obecnie czynione są starania celem otwarcia studium w. f. przy Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

★

Na terenie międzynarodowym sport litewski nie jest — w gruncie rzeczy — notowany. Nie dlatego nawet, że nie wart uwagi Europy, ale ponieważ jest nieznany. Na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie Litwa jest nieobecna („Byliśmy wtedy w fatalnych stosunkach z Rzeszą..."). Na wielkich turniejach i mistrzostwach Europy Litwy przeważnie nie widać („Podróże kosztują drogo, a szanse są niewielkie..."). Więc właściwie skąd sportowiec francuski, niemiecki, angielski czy włoski może znać litewskie barwy?...

A jednak jest gałąź, w której Litwini przodują Europie i gdzie posiadają doskonałe wyniki. Na turnieju koszykówki o mistrzostwo Europy w Rydze Litwa odegrała rolę Urugwaju. Nie gospodarze, nie Włosi, nie Francja, ale właśnie mała Litwa zdobyła mistrzostwo, osiągając największy sukces w dziejach swego sportu.

Tajemnica znalazła wkrótce logiczne wytłumaczenie. Centrem ataku w amerykańskiej drużynie basket-ballu na Olimpiadzie był Litwin. Po turnieju berlińskim olbrzymi Łubinas zapragnął odwiedzić ojczyznę. Pojechał do Kowna i pozostał już tam na stałe.

Ten pierwszy instruktor sprowadził dalszych. Konsulat w Chicago poparł tę reemigrację ze wszystkich sił; nic dziwnego — na czele urzędu stoi sportowiec, doskonały pływak dr. Savickius.

W tej chwili koszykówka rywalizuje z futbolem — ale tylko co do rozpowszechnianie. Jeśli chodzi o poziom, pozostawiła piłkę daleko za sobą. O prawdziwej epidemii koszykowej, która ogarnęła Litwą świadczy fakt, że do tegorocznych mistrzostw Kowna zgłosiło się 90 drużyn! Ta cyfra stwierdza, że Litwie udało się ustrzec błędu, który popełniony został przez Polskę w chwili sprowadzania Walasiewiczówny.

W ubiegłym sezonie Litwa zdobyła mistrzostwo państw bałtyckich i wygrała wszystkie mecze międzypaństwowe, poza jedynym spotkaniem w Paryżu. W trzy miesiące później porażka została wysoko pomszczona. Francuzi wyjechali z Kowna pokonani 36:24.

Zajmujemy się dłużej koszykówką nie tylko dlatego, że jest to najnowsza litewska specialité de la maison, ale również ze względu na oczekujący nas tam w maju r. p. występ na mistrzostwach Europy. Będzie to zresztą już drugie spotkanie naszych reprezentacyj; po raz pierwszy walczyliśmy (i zostaliśmy pokonani) w Rydze. Odwet wzięły panie podczas tegorocznych mistrzostw kobiecych.

Koszykówka jest sportem „który nadchodzi". Ale z urzędu, wieku i tradycji królewskie stanowisko piłki nożnej nie da się zakwestionować.

Litwini grają twardo, ostro i szybko. Poziom ich gry nie dosięga wprawdzie klasy środkowo-europejskiej, ale też nie odbiega od poziomu państw bałtyckich.

Tegoroczny sezon był dla Litwy wyjątkowo nieszczęśliwy: z siedmiu spotkań międzypaństwowych aż 6 zakończyło się jej porażką. Oto kilka wyników: z Łotwą 0:2 i 1:1, z Estonią 0:2 i 1:3, z Finlandią 1:3, z Czechosłowacją 1:2 (w Kownie) i z Węgrami 0:3.

Wszystkie mecze międzypaństwowe odbywają się na stadionie w Kownie. Rekordowa frekwencja publiczności — 14.000 osób.

Na trzecim miejscu pod względem popularności stoi pływanie — chociaż Litwa nie ma żadnego krytego basenu pływackiego.

Latem są zato do dyspozycji rzeki o nurcie spokojnym, w których pławi się — może bez ładu i składu, ale zato z ochotą — cała młodzież. Wskutek tego umiejętność pływania rozpowszechniła się bardzo szybko, ale czasy pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Rekord Litwy na 100 dow. wynosi 1:09 sek., u niewiast — 1:50 sek.

Najlepszym pływakiem jest amerykański Litwin Macionis (100 mtr. — 1:06 sek.), rodzony brat tego zawodnika, który w 1936 roku odwiedził wraz z Fickiem, Medicą i Flannagganem Warszawę.

Lekka atletyka otrzymała również amerykański zastrzyk. Asem jest tu Bernotas, który na Igrzyskach Emigracyjnych skoczył 192 wzwyż i rzucił 40,56 mtr. dyskiem. Wyniki rdzennych Litwinów stoją na poziomie naszej dobrej klasy prowincjonalnej.

Zimowe sporty rozwijają się słabo, przede wszystkim z powodu niestałości mrozu.

— Nasz hokej dopiero wtedy stanie na nogach, kiedy zbudujemy w Kownie sztuczny tor łyżwiarski!

— Bagatela! My siedem lat czekamy na tor w Warszawie — i jeszcze nie doczekaliśmy się nawet planów...

— Nasz program inwestycyjny przewiduje budowę hali sportowej na 13.000 widzów w roku bieżącym (mistrzostwa koszykówki), w roku przyszłym — kryty basen pływacki, a w 1941 roku — sztuczne lodowisko.

— Winszujemy!

★

Zbliżamy się do sedna rozmowy. Mówiliśmy cały czas o sporcie, nie wspominaliśmy nic o kontakcie polsko-litewskim.

Pozostawiłem wreszcie „frontowe" pytanie, podkreślając nasze specjalne zainteresowanie koszykówką i piłką nożną.

— W przyszłości naszym stosunkom nie będzie stać nic na przeszkodzie. Gdyby którykolwiek z polskich związków chciał nawiązać z nami łączność, niech napisze do Izby, a już my postaramy się pchnąć sprawę dalej. Podkreślam jednak, że wszystkie rokowania co do przyjazdu drużyn zagranicznych na Litwę jak i co do wyjazdu naszych zespołów przejść muszą przez Izbę i uzyskać od niej zezwolenie.

— To znaczy, że wkrótce zobaczymy się w Warszawie?

— Jest to zupełnie możliwe.

★

Z rozmów w Kownie odniosłem wrażenie, że przy nawiązywaniu stosunków należałoby przestrzegać zasad następujących:

1) na otwarcie kontaktu wybrać koszykówkę albo piłkę nożną, jako gałęzie, w których siły są najbardziej wyrównane;

2) pierwsze spotkanie oficjalne urządzić w Warszawie i nadać mu cechy uroczyste;

3) unikać na razie wysyłania dzikich zaproszeń, nie posiadających charakteru oficjalnego.

4) korespondencję prowadzić w języku francuskim albo niemieckim.

Pozostaje sprawa „pierwszego kroku". Byłoby naprawdę bardzo smutne, gdyby wielkie zagadnienie współżycia międzynarodowego miało się rozbić o kwestię pierwszego listu. Przecież właśnie tu ma zastosowanie zasada, że przy spotkaniu dwu kulturalnych ludzi pierwszy zdejmuje kapelusz — grzeczniejszy i lepiej wychowany.

Nie dajmy się ubiec w grzeczności i wyciągnijmy pierwsi rękę do naszego nowego partnera sportowego.

Jan Erdman.



**CRAWLEM SKACZE WZWYŻ**

*Petras Bernotas, student litewski z Pittsburgha (USA). Proszę nie żartować: mimo oryginalności tego stylu Bernotas ma już na sumieniu wspaniały wynik—198 cm.*



**NIE PODOBNA SIĘ OMYLIĆ!**

*Tak wkłada piłkę do kosza tylko niesamowity olbrzym Łubinas, środek ataku i kierownik teamu USA na Olimpiadzie. Obecnie Łubinas mieszka w Kownie i pracuje jako instruktor w. f. w policji. Powyższe zdjęcie dokonane zostało podczas zorganizowanej w lipcu rb. Olimpiady Narodowej (Igrzysk Emigracyjnych) w Kownie.*



**AKCJA ZA POWROTEM DAWNEGO ZARZĄDU LOZHL.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie LOZHL zostało rozpisane na 11 stycznia. Wśród klubów lwowskich panuje jednomyślna opinia, że jedynie powrót dawnych zasłużonych działaczy hokejowych z dyr. Zagórskim na czele, może przywrócić okręgowi lwowskiemu dawną pozycję. Obecny Zarząd LOZHL wykazał pod wielu względami niezdolność wobec czego uważa się niemal za pewne, że z obecnego Zarządu tylko nieliczne jednostki znajdą się w składzie nowego LOZHL. (K.)



**MALOWNICZY SZLAK**

*kolejki linowej na Gubałówkę.*

*Nie powinniśmy o nich zapomnieć...*

# Władysław Kuchar

## Piłkarz, tenisista, mistrz łyżew



Termometr wskazywał 20 stopni siarczystego mrozu. Na ulicach przerażające pustki, wszędzie jakby wymarło. Na torach hokejowych i lodowiskach lwowskich sytuacja nie wygląda lepiej. Przy ul. Pełczyńskiej dzisiaj ponuro i nie swojo. Na torze widać zaledwie kilku pracujących nad ulepszeniem go robotników. Praca ciężka i jakże niewdzięczna, a nawet chwilowo bezcelowa...

Nad całością czuwa znakomite i wytrawne oko, tak dobrze znanej i popularnej we Lwowie postaci, trzeciego w kolejnej „hierarchii rodzinnej" Kucharów — Władysława. O swój macierzysty klub — LTŁ — jest p. Kuchar poważnie zafrasowany. Ze wszystkich stron same trudności i przeszkody. Wcale nie tak, jak w latach dawnych. Dziś stara się podtrzymać z górą półwiekowe tradycje Lwowskiego T-wa Łyżwiarskiego, z fanatycznym zapałem wkładając w pracę wszystkie swe wysiłki.

Jest przecież urodzonym łyżwiarzem, podobnie jak w roku 1903, kiedy stawiał pierwsze kroki, na „stawach Papieńskich" — w tym samym miejscu, gdzie mieści się dziś tor LTŁ, — czy na nieistniejącym już dzisiaj stawie „Sobka" przy ul. Wóleckiej.

Odrazu został uczniem jednej z najpopularniejszych postaci Lwowa, śp. Walka, sokoła, który cały swój wolny czas spędzał na torach lwowskich, gromadząc wokół siebie młodzież szkolną, którą otaczał specjalną opieką. Sam śp. Walek był ułomny i nie jeździł na łyżwach, był jednak fanatycznym zwolennikiem tego sportu i jego nauczycielem, a uczył w ten sposób, że trzymał laskę, której drugi koniec brał w rękę uczeń. Walek dyrygował ruchami ucznia i instruował go w trójkach, ósemkach i holendrowaniu. Spod ręki śp. Walka wyszedł mistrz Polski Władysław Kuchar.

Tu pierwsze swe kroki stawiał też Tadeusz Kowalski, późniejszy mistrz Polski w jeździe figurowej parami.

★

Rok 1908 wniósł na tor przy ul. Pełczyńskiej nowy powiew. Do Lwowa wrócił wówczas z zagranicy niejaki p. Wróbel, który przywiózł z Wiednia, Celowca i Budapesztu nowe metody i style łyżwiarskie. Wróbel stał się z miejsca niedoścignionym wzorem dla młodszej generacji łyżwiarskiej. Mógł się poszczycić sukcesami zagranicą, nic więc dziwnego, że był „bezkonkurencyjny".

Rozrost łyżwiarstwa we Lwowie jest wówczas ciągły i stały. Austriacki związek łyżwiarski decyduje się nawet na rozegranie we Lwowie w dniu 12 i 13 stycznia 1912 roku mistrzostw Austrii. Zjechali najlepsi łyżwiarze: Kachler, ówczesny mistrz świata, Bernet, mistrz Europy, Majstrick, Opacher, Hengschmidt, Engelman twórca sławnego po dzień dzisiejszy toru łyżwiarskiego w Wiedniu i in. Dla młodzieży lwowskiej nadarzyła się wyjątkowa okazja.

Od wczesnego ranka do wieczora spędzano cały wolny czas na torze. Podpatrywano niedoścignionych mistrzów, słuchano cennych uwag, robiono notatki. Władek Kuchar na bezpośrednim kontakcie z Kachlerem zyskał bardzo wiele. Rozpoczęła się nowa dwuletnia solidna praca. Współtowarzysza znajduje Kuchar w inż. Kikiewiczu, późniejszym długoletnim rywalu. W chwili, gdy znajduje się w pełnym treningu, następuje wybuch wojny światowej. Po jej zakończeniu wraca do Lwowa w r. 1918, pełen największych nadziei, owiany wiarą w realizację swoich planów łyżwiarskich. Jest już Kuchar znakomitym łyżwiarzem, tenisistą, i... piłkarzem! Niestety rok 1918 okazał się feralnym w jego karierze sportowej. Jako piłkarz znajduje się u szczytu swej formy. Należy do najlepszych obrońców Austrii. Ale mecz z Wiedniem (2:11) jest zakończeniem jego roli piłkarskiej. Wskutek natarcia stopy dostaje zakażenia krwi, które powoduje ciągłe komplikacje. W przeciągu roku noga jego jest siedmiokrotnie operowana. Ogólnie panuje przekonanie, że ze sportem będzie musiał się rozstać.

Organizm okazuje się jednak silny i niezłamany. W roku 1919 Kuchara widzimy ponownie trenującego i startującego z powodzeniem na torze LTŁ. Jest też Władysław Kuchar wespół z śp. Getterem twórcą Polskiego Związku Łyżwiarskiego. Pierwsza siedziba Związku mieści się we Lwowie, a Kuchar jest pierwszym jego sekretarzem.

★

Wreszcie szczyt spełnionych marzeń: pierwsze mistrzostwa Polski, o których śniło się i marzyło niejednokrotnie. W historycznych dla Kuchara dniach 28 i 29 stycznia 1922 r. zdobywa on mistrzostwo Polski przed inż. Kikiewiczem i śp. Łapińskim. Niezapomniane, wzruszające chwile. Prezesem ówczesnym PZL był obecny wiceminister inż. Al. Bobkowski, organizatorem mistrzostw śp. pułk. Osmólski. Na bankiecie podczas rozdania nagród zjawił się gen. Haller.

W r. 1925 dochodzi Kuchar do punktu kulminacyjnego swej formy i z inż. Kikiewiczem wyjeżdża na mistrzostwa Europy do Berlina. Nieszczególna zima powoduje przeniesienie zawodów do pobliskiej miejscowości Schierke. Niestety i tu organizatorzy nie doprowadzili mistrzostw do skutku, w obawie, by impreza nie zawiodła wskutek odwilży.

Na mistrzostwach Polski w roku olimpijskim — 1928. Kuchar ustępuje miejsca inż. Kikiewiczowi. Decyduje się wówczas na wycofanie z konkurencji łyżwiarskich, i pozostaje tylko aktywnym tenisistą.

Lwowskiemu T-wu Łyżwiarskiemu pozostał wierny po dzień dzisiejszy. Jest znakomitym organizatorem, był międzynarodowym sędzią łyżwiarskim. Klasyfikował i Sonię Henie i Schäfera, mistrzów Węgier i Niemiec, zasiadał w komisjach sędziowskich na mistrzostwach Europy w Pradze i Sztokholmie, oglądały go Helsinki i Budapeszt.

Ostatnio klasyfikował łyżwiarzy Europy w r. 1935. Od tego czasu nie wyjeżdża już nigdzie. Nie wyjeżdża dlatego, że niejednokrotnie nie mógł pogodzić się z metodami i sposobami sędziowania, uprawianymi na lodowiskach zagranicznych...

K.

# Przypominamy mistrzów Polski

## na rok 1938-my

### PIŁKA NOŻNA

| | | |
|---|---|---|
| Ruch | Wielkie Hajduki | |

### PIŁKA RĘCZNA

| | | |
|---|---|---|
| Siatkówka żeńska | AZS Warszawa | |
| Siatkówka męska | AZS Wilno | |
| Koszykówka żeńska | AZS Warszawa | |
| Koszykówka męska | Cracovia Kraków | |
| Szczypiorniak żeński | IKP Łódź | |
| Szczypiorniak męski | KPW Poznań | |

### 5-BÓJ NOWOCZESNY

| | | |
|---|---|---|
| por. Bałog | WKS Śmigły Wilno | |

### SANECZKARSTWO

| | | |
|---|---|---|
| Jedynki | M. Enker | Makabi Krynica |

### TENIS STOŁOWY

| | | |
|---|---|---|
| panowie | Schiff | Samson Tarnów |
| panie | Sztekfiszówna | Gwiazda Warszawa |
| drużynowe | Samson | Tarnów |

### WIOŚLARSTWO

PANOWIE

| | | |
|---|---|---|
| jedynki | Verey | AZS Kraków |
| 2 podwójna | Frithjof | Bydgoszcz |
| 2 bez ster. | KPW Warszawa | |
| 2 ze ster. | AZS Poznań | |
| 4 bez ster. | KPW Warszawa | |
| 4 ze ster. | KPW Bydgoszcz | |
| 8-ka | KPW Bydgoszcz | |

PANIE

| | | |
|---|---|---|
| jedynki | Dowgirt | Poznańskie KW |
| 4-ka | Bydgoskie KW | |

### DŹWIGANIE CIĘŻARÓW

| | | |
|---|---|---|
| w. kogucia | Himmel | Śląsk |
| w. piórkowa | Niedziela | Śląsk |
| w. lekka | Wittek | Śląsk |
| w. średnia | Szadowski | Warszawa |
| w. półciężka | Augustyn | Śląsk |
| w. ciężka | Kasztuba | Śląsk |

### ZAPAŚNICTWO

| | | |
|---|---|---|
| styl grecko-rzym. | | |
| w. kogucia | Rokita | Warszawa |
| w. piórkowa | Świętosławski | Warszawa |
| w. lekka | Kuligowski | Śląsk |
| w. półśrednia | Szajewski | Warszawa |
| w. średnia | Bajorek | Kraków |
| w. półciężka | Jakubowski | Łódź |
| w. ciężka | Gwóźdź | Śląsk |
| styl wol. ameryk. | | |
| w. koguciu | Szurej | Śląsk |
| w. piórkowa | Kulesza | Łódź |
| w. lekka | Kuligowski | Śląsk |
| w. półśrednia | Szajewski | Warszawa |
| w. średnia | Bajorek | Kraków |
| w. półciężka | Krysmalski | Śląsk |
| w. ciężka | Jakubowski | Łódź |

### ŁYŻWIARSTWO

Jazda szybka:

PANOWIE

| | | |
|---|---|---|
| 500 m. | Kalbarczyk | Warszawa |
| 1500 m. | Kalbarczyk | Warszawa |
| 5.000 m. | Kalbarczyk | Warszawa |
| 10.000 m. | Kalbarczyk | Warszawa |
| Ogólnie | Kalbarczyk | Warszawa |

PANIE

| | | |
|---|---|---|
| 500 m. | Damska | Polonia Warszawa |
| 1000 m. | Kalbarczykówna-Nowacka | Warszawa |
| 3.000 m. | Damska | Polonia Warszawa |
| Ogólnie | Damska | Polonia Warszawa |
| Jazda figurowa: | | |
| Panie | Schreiberówna | Śl. TŁ Katowice |
| Panowie | Breslau | Śl. TŁ Katowice |
| Pary | Kalusowie | Śl. TŁ Katowice |

### KOLARSTWO

| | | |
|---|---|---|
| 25 km. na przełaj | Napierała | Syrena Warszawa |
| szosa | Kapiak J. | Jur Warszawa |
| 200 km. druż. szosa | Syrena | Warszawa |
| 4 km. druż. tor. | Syrena | Warszawa |
| 1 km. | Kupczak | Legia Kraków |
| 50 km. tor. | Wandor | Legia Kraków |
| Piłka rowerowa | KS Siemianowice | |

### SZERMIERKA

| | | |
|---|---|---|
| floret | Banaś | Łódź |
| szpada | Zaczyk | PKS Katowice |
| szabla | Segda | Warszawianka |
| floret pań | Stanoszówna | Śl. KS Katowice |

### BOKS

| | | |
|---|---|---|
| w. musza | Jasiński | Śląsk |
| w. koguciu | Kozłowski | Poznań |
| w. piórkowa | Czortek | Warszawa |
| w. lekka | Kowalski | Warszawa |
| w. półśrednia | Jańczak | Warszawa |
| w. średnia | Pisarski | Łódź |
| w. półciężka | Karolak | Pomorze |
| w. ciężka | Piłat | Śląsk |
| drużynowe | Warta | Poznań |

### GIMNASTYKA

| | | |
|---|---|---|
| wielobój panów: | Kosman | Warszawa |
| koń wszerz | Kosman | Warszawa |
| kółka | Kosman | Warszawa |
| ćw. wolne | Pietrzykowski | Warszawa |
| poręcze | Pietrzykowski | Warszawa |
| drążek | Bregula | Śląsk |
| koń wzdłuż | Kosman i Gaca | Warsz. Śląsk |
| wielobój pań: | Skirlińska | Kraków |
| ćw. wolne | Skirlińska | Kraków |
| poręcze | Skirlińska | Kraków |
| kółka | Skirlińska | Kraków |
| równoważnia | Skirlińska | Kraków |
| skoki przez konia | Stępińska | Kraków |

### HIPPIKA

| | | |
|---|---|---|
| wszechstronność ujeżdżania | rtm. Mossakowski | p. S. K. Garwolin |
| | kpt. Radzikowski | DAK Warszawa |
| konkurs skoków | por. Skulicz | CWK Grudziądz |

### KAJAKI

| | | |
|---|---|---|
| Kaj. żaglowe | Pyszkowski i Pacheł | KK Toruń |
| 10 km. dwójki | Wejszewski i Lisiński | KPW Toruń |
| 1 km. dwójki | Kwitt i Jaworski | KK Toruń |
| 10 km jedynki | Sobieraj | HDW Poznań |
| 1 km. czwórki | KPW Toruń | |
| 10 km. składaki | Wichary i Homel | Katowice |
| 600 m. dwójki pań | Prassówna i Mrozówna | KPW Toruń |
| 600 m. jed. pań | Laużanka | Sokół Grudziądz |

### NARCIARSTWO

| | | |
|---|---|---|
| 18 km. | S. Karpiel | Strzelec Zakopane |
| Skoki | A. Marusarz | SNPTT Zakopane |
| Kombinacja nor. | Wnuk | Wisła Zakopane |
| 50 km. | Rehrl | Austria |
| 4x10 km. | Strzelec | Zakopane |
| zjazd | Rehrl | Austria |
| slalom | Rehrl | Austria |
| komb. alpejska | Rehrl | Austria |
| zjazd pań | Gödl | Austria |
| slalom pań | Gödl | Austria |
| komb. alp. pań | Gödl | Austria |

### PŁYWANIE

PANOWIE

| | | |
|---|---|---|
| 100 m. dow. | Jędrysek | TP Gisz. |
| 200 m. dow. | Jędrysek | TP Gisz. |
| 400 m. dow. | Jędrysek | TP Gisz. |
| Długodyst. | Jędrysek | TP Gisz. |
| 100 m. klas. | Heidrich | Dąb Kat. |
| 200 m. klas. | Heidrich | Dąb Kat. |
| 100 m. grzb. | Kummant | PZL Warsz. |
| skoki z wieży | Maerz | TP Gisz. |
| skoki z tramp. | Bredlich | Dąb Kat. |
| 3x100 m. zm. | Dąb | Katowice |
| 4x100 m. dow. | Legia | Warszawa |
| Piłka wodna | | TP Giszowiec |

PANIE

| | | |
|---|---|---|
| 100 m. dow. | Dawidowiczówna | Hakoah Biel. |
| 400 m. dow. | Kratochwilówna | AZS Warsz. |
| 100 m. klas. | Bollówna | EKS Kat. |
| 200 m. klas. | Bollówna | EKS Katowice |
| 100 m. grzb. | Banaszewska | AZS Warszawa |
| Długodyst. | Szumiłowska | Sokół Bydgoszcz |
| Skoki z wieży | Szczepańska | Dąb Katowice |
| 3x100 m. zm. | EKS | Katowice |
| 3x100 m. dow. | EKS | Katowice |

### STRZELECTWO

PANOWIE

| | | |
|---|---|---|
| rzutki | Ziegenhirte | Warszawa |
| kar. wojsk. ind. | st. sierż. Malik | Nowy Sącz |
| kar. wojsk. zesp. | WKS Osowiec | |
| kar. dow. ind. | por. Matuszak | Gdynia |
| kar. dow. zesp. | WKS Rembertów | |
| kar. spor. dow. ind. | Wąsowicz | Syrena Warszawa |
| kar. spor. dow. zesp. | Kadra | Rembertów |
| kar. spor. kraj. ind. | por. Matuszak | Gdynia |
| kar. spor. kraj. zesp. | Kadra | Rembertów |
| pist. wojsk. ind. | Doktor | PPW Kraków |
| pist. wojsk. zesp. | AZS | Lwów |
| pist. dow. ind. | Nowicki | ZS Śródmieście W-wa |
| pist. dow. zesp. | Kadra | Rembertów |

PANIE

| | | |
|---|---|---|
| kar. sport. dow. ind. | Hejduk-Kieresińska | ZS Kraków |
| kar. sport. dow. zesp. | Stołeczny ZS | Warszawa |
| kar. sport. kraj. ind. | Jagodzińska | Stoł. ZS Warszawa |
| kar. sport. kraj. zesp. | Stołeczny ZS | Warszawa |
| pist. wojsk. ind. | Radomska | Toruń |
| pist. wojsk. zesp. | KPW | Lublin |
| pist. dow. ind. | Orczyńska | PPW Warszawa |
| pist. dow. zesp. | KPW | Lublin |
| pist. dow. szyw. ind. | Jagodzińska | Stoł. ZS Warszawa |
| pist. dow. szyw. zesp. | KPW | Lublin |
| pist. dow. szyw. olim. ind. | Jagodzińska | Stoł. ZS Warszawa |
| pist. dow. szyw. olim. zesp. | KPW | Lublin |

### TENIS

| | | |
|---|---|---|
| pojed. panów | Tłoczyński | Legia Warszawa |
| pojed. pań | Volkmer — Jacobsen | KKT Katowice |
| podwój. panów | Baworowski i Tłoczyński | Legia Warszawa |
| podw. pań | Volkmer — Jacobsen i Stefanówna | KKT Katowice |
| mieszane | Rudowska i Hebda | Legia Warszawa |
| drużynowe | Legia Warszawa | i LKT Lwów |

### LEKKAATLETYKA

ZIMOWE MISTRZOSTWA

PANOWIE

| | | |
|---|---|---|
| 80 m. | Danowski | AZS Lwów |
| 800 m. | Staniszewski | Syrena Warszawa |
| 3 km. | Sołdan | Cracovia Kraków |
| 80 m. pł. | Haspel | AZS Lwów |
| 6x50 m. | Polonia | Warszawa |
| 3x800 m. | Pogoń | Katowice |
| wzwyż | Gierutto | Warszawianka |
| w dal | Hoffman M. | AZS Poznań |
| trójskok | Hoffman K. | AZS Poznań |
| tyczka | Klemczak | AZS Poznań |
| kula | Gierutto | Warszawianka |
| kula oburącz | Gierutto | Warszawianka |

PANIE

| | | |
|---|---|---|
| 60 m. | Kałużyna | Stadion Chorzów |
| 500 m. | Łobiczówna | AZS Poznań |
| 50 m. pł. | Pełeka | Sokół Grudziądz |
| 4x50 m. | Stadion | Chorzów |
| w dal z miejsca | Wajsówna | Boruta Zgierz |
| w dal | Słomczewska | IKP Łódź |
| wzwyż | Pełeka | Sokół Grudziądz |
| kula | Cejzikowa | ZS Katowice |
| kula oburącz | Cejzikowa | ZS Katowice |

LETNIE MISTRZOSTWA

PANOWIE

| | | |
|---|---|---|
| 100 m. | Zasłona | PKS Białystok |
| 200 m. | Zasłona | PKS Białystok |
| 400 m. | Gąssowski | Orlęta Dęblin |
| 800 m. | Staniszewski | Syrena Warszawa |
| 1500 m. | Staniszewski | Syrena Warszawa |
| 5 km. | Noji | Syrena Warszawa |
| 10 km | Marynowski | Warszawianka |
| 110 m. pł. | Sulikowski | AZS Warszawa |
| 400 m. pł. | Maszewski | Polonia Warszawa |
| 4x100 m. | Orlęta | Dęblin |
| 4x400 m. | AZS | Warszawa |
| w dal | Hoffman K. | AZS Poznań |
| wzwyż | Hoffman K. | AZS Poznań |
| trójskok | Hoffman K. | AZS Poznań |
| tyczka | Sznajder | Pogoń Katowice |
| kula | Gierutto | Warszawianka |
| dysk | Fiedoruk | Warszawianka |
| oszczep | Gierutto | Warszawianka |
| młot | Węgiarczyk | Stadion Chorzów |
| Na przełaj | Noji | Syrena Warszawa |
| 3 km. z przeszkod. | Sołdan | Cracovia |
| Maraton | Marynowski | Warszawianka |
| 10 km. chód | Czech | ZS Katowice |
| 50 km. chód | Śliwiński | ZS Ostrów |
| 4x200 m. | Orlęta | Dęblin |
| 3x1000 m. | Polonia | Dęblin |
| Olimpijska | Orlęta | Dęblin |
| Szwedzka | Orlęta | Dęblin |

PANIE

| | | |
|---|---|---|
| 60 m. | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| 100 m. | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| 200 m. | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| 800 m. | Iwczokówna | Stadion Chorzów |
| 80 m. pł. | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| 4x100 m. | IKP | Łódź |
| 4x200 m. | Stadion | Chorzów |
| 200x80x60 | Stadion | Chorzów |
| 100x100x200x800 | Stadion | Chorzów |
| w dal z miejsca | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| w dal | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| wzwyż | Wiśniewska | KPW Pomorzanin Tor. |
| oszczep | Walasiewiczówna | Warszawianka |
| dysk | Gackowska | Sokół Grudziądz |
| kula | Flakowiczówna | Warszawianka |
| 5-bój | Walasiewiczówna | Warszawianka |

### HOKEJ NA LODZIE

nie rozegrano.

### HOKEJ NA TRAWIE

WKS — Poznań.

229 tytułów mistrzowskich przyznały w 1938 r. nasze Związki Sportowe. Supremacja Warszawy jest wyraźna, jej reprezentanci uzyskali 83 mistrzostwa t. j. około 30 proc. Na drugim miejscu jest Śląsk — 53 tytuły, dalej Kraków — 24, Pomorze — 20, Poznań — 14, Lublin i Łódź po 9, Lwów — 4, Białystok — 3, Wilno — 2, Kielce — 1.

Kresy wschodnie nie zdobyły ani jednego mistrzostwa.

Jeżeli podzielimy tytuły na zdobyte przez panów oraz przez panie, to okaże się, że w tytułach żeńskich Warszawa nie ma tak wielkiej przewagi. Stolica ma ich bowiem 24, a Śląsk 21, na trzecim miejscu jest Pomorze już tylko z ośmioma mistrzostwami.

Wśród panów przewaga stolicy jest o wiele wyraźniejsza. Zdobyła ona 59 tytułów, drugi Śląsk — 32, Kraków — 17, Pomorze — 12, Poznań — 11 itd.

Jeżeli chodzi o poszczególne sporty, to Warszawa uzyskała najwięcej mistrzostw w następujących sportach męskich: boks, gimnastyka, hippika, kolarstwo, lekka atletyka, łyżwiarstwo, strzelectwo i tenis.

Śląsk ma najwięcej tytułów w piłce nożnej, pływaniu i ciężkiej atletyce. Kraków w tenisie stołowym (Tarnów), narciarstwie (Zakopane) i saneczkarstwie (Krynica). Pomorze w kajakach i wioślarstwie, Poznań w hokeju na trawie, Wilno — w pięcioboju nowoczesnym.

W piłce ręcznej uzyskało po jednym tytule Wilno, Kraków i Poznań, a w szermierce: Śląsk, Łódź i Warszawa.

Wśród pań Warszawa zdobyła przewagę w piłce ręcznej, lekkiej atletyce (Walasiewiczówna), łyżwiarstwie, strzelectwie i tenisie stołowym. Śląsk w pływaniu, szermierce i tenisie. Pomorze w kajakach, Kraków w gimnastyce. W wioślarstwie po jednym tytule uzyskał Poznań i Pomorze.

*Serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia świąteczne składa*

REDAKCJA



## Odpowiedzi Redakcji

**P. M. Alt., Łuck.** Ma Pan słuszność i należy się Panu rekompensata w żądanej formie.

**P. St. P., Zakopane.** Próbka nie bardzo udana, chociaż treść miła. Do druku się nie nadaje.

**P. Z. J., Kutno.** Płotek wysoki (110 mtr.) — 106 cm. niski (400 mtr.): 91. 13 s. — 414. 63 s. — 358. 20 s. — 375. 5:09,5 — 362. 521 — 385. 250 — 332. 135 — 323. 10.95 — 527. 25.00 — 320. 32.50 — 297. Tak samo.

**P. Aleks. Cendlak, Warszawa.** Dziwimy się motywacji Pańskich wniosków. Przecież jest Pan dypl. instr. P. Z. B. i zakres kompetencji poszczególnych władz sportowych powinien być Panu dobrze znany. Intencje dobre nie mogą decydować skoro do osiągnięcia celu prowadzi złamanie przepisów. Nawet w sądach państwowych wyroki instancji pierwszej są zmieniane przez sąd wyższy, a przecież nie obniża to zasady autorytetu sądu samego. Zawodnicy, którzy chcą porzucić klub, aby prędzej dostać się do kl. A — nie wiele są warci jako członkowie klubu. Nie warto ich żałować.

# Pomorze wzorem

## okręgów w lekkiej atletyce

W tydzień po otrzymaniu sprawozdania poznańskiego OZLA, nadeszło do nas sprawozdanie sąsiedniego okręgu — Pom. OZLA.

Sprawozdanie to, wydane i opracowane z równą starannością przewyższa jednak wydawnictwo POZLA pod jednym, zasadniczym względem, o pełną klasę: jest dokumentem nie tylko ofiarnej pracy zarządu, ale i pięknego rozwoju pomorskiej lekkiej atletyki.

Okręg Pomorski jest dzisiaj wzorem dla całej Polski. Lekka atletyka tutejsza nie zna kryzysu, bezwładu, braku inicjatywy, ani nieprzyjemnych afer. Z każdym rokiem zdobywa coraz większą popularność, mnoży swoje szeregi, ściąga na trybuny coraz więcej widzów.

Inna sprawa, że Pomorze spotyka się z wyjątkowo przychylnym ustosunkowaniem i z wyjątkowo wydatną pomocą władz. Prezydent Bydgoszczy Leon Barciszewski jest od lat wypróbowanym przyjacielem lekkiej atletyki. Pom. OZLA nie ma więc zmartwień i kłopotów, które w innych okręgach podcinają każdą niemal śmielszą inicjatywę.

W swym sprawozdaniu skarży się Pomorze tylko na utrudnienia ze strony władz szkolnych i za często obserwowane zjawisko „kaperowania", zawodników. Pierwsza sprawa jest ciężką i na razie nieuleczalną chorobą całego sportu polskiego, druga — znajdzie rozwiązanie na walnym zebraniu PZLA, po nowych obostrzeniach przepisów, które już są przygotowywane.

Zarząd Pom. OZLA powinien teraz przystąpić do najważniejszego zadania — dźwignięcia wzwyż poziomu swych zawodników, którzy z niezrozumiałych powodów, wykazują pod tym względem wyjątkowo małe postępy. Dunecki i Kordas — to trochę mało, jak na okręg o takich aspiracjach i takiej pracowitości.

Tu trzeba się też zgodzić z autorami sprawozdania: Pomorze dojrzało, aby mu zafundować stałego trenera. Rzadkie wizyty Petkiewicza sprawy z miejsca nie ruszą.

Na zakończenie wspomnieć musimy o znakomicie opracowanej części statystycznej sprawozdania. Znać tu rękę prezesa okręgu, mgr. Zakrzewskiego. Ten entuzjasta niemal „szowinista" lekkiej atletyki nie szczędzi pracy, ani trudów. Ma zresztą do swej pomocy tak wypróbowanych działaczy, jak pp. Głowacki, Albrycht, a zwłaszcza chorąży Karliński.

W sumie takiego okręgu, jak Pomorze — można PZLA serdecznie pogratulować!

W. T.

**TRENINGI PETKIEWICZA W HALI LWOWA.**

Uzupełniając wiadomość o warunkach pracy trenera PZLA Petkiewicza we Lwowie (podaną w numerze świątecznym Przeglądu Sportowego) wyjaśniamy dzisiaj, że zaprawa obejmowała około 80 lekkoatletów, a treningi odbywały się jednak na hali lwowskiej dwa razy dziennie, rano i wieczorem.

*

**MAŁŻEŃSTWO — KONIEC ZE SPORTEM**

Znana pomorska lekkoatletka p. Klara Gackowska (Sokół żeński Grudziądz), która ukoronowała swoje starty zawodnicze zdobyciem mistrzostwa Polski w dysku na rok 1938, definitywnie wycofała się z czynnego życia sportowego. Niedawno odbył się ślub p. Gackowskiej, a na specjalnym wieczorku pożegnał wzorową koleżankę i ofiarną zawodniczkę Sokół żeński. P. Gackowska opuściła Grudziądz.

# Zamiast życzeń noworocznych

Od K. S. Warszawianka otrzymaliśmy list treści następującej:

Do Redakcji „Przeglądu Sportowego" w miejscu.

K. S. „Warszawianka" zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 1939 roku, składa kwotę zł 10 (dziesięć) na Gwiazdkę dla biednych dzieci.

Proszę Pana Redaktora o przeznaczenie wymienionej kwoty według uznania i umieszczenie powyższej w poczytnym piśmie „Przeglądu Sportowego".

Ze sportowym pozdrowieniem
Prezes
Alexandrowicz płk dypl.
Sekretarz gen.
Inż. Gutowski



# Za trzy tygodnie mecz Polska—Francja

## Nasz konkurs z nagrodą 500 zł

REGULAMIN

a) Nagroda 500 złotych jest niepodzielna.

b) Zdobyć ją może tylko ta osoba która w kuponie swym odgadnie zarówno wynik ostateczny meczu Polska — Francja, jak i wynik do przerwy.

c) W razie braku takiego kuponu cała suma 500 zł powiększy automatycznie nagrodę następnego konkursu.

d) Gdyby nadesłano więcej niż jeden kupon z trafnym końcowym wynikiem meczu oraz trafnym wynikiem do przerwy, decydować o przyznaniu nagrody będzie trafna odpowiedź na pytanie kto zdobył pierwszą bramkę.

e) Gdyby i ta eliminacja nie wystarczyła do ustalenia jednego tylko zwycięzcy, spośród posiadających te same uprawnienia kuponów o zdobyciu nagrody rozstrzygnie los.

f) Do każdego kuponu winien być dołączony znaczek pocztowy wartości 50 gr, włożony luźno do koperty, a nie nalepiony.

g) Listy wysyłać trzeba tylko i wyłącznie pod adr. P.K.O. (jak na kuponie), a nie do naszej redakcji.

h) Jedna osoba może nadesłać dowolną ilość kuponów, byle tylko do każdego z nich było dołączone wpisowe 50 groszy.

i) Kupony muszą być wycięte z Przeglądu Sportowego, a nie przepisane ręcznie. Tego rodzaju odpowiedzi będą niszczone, a wpisowe zasili automatycznie Fundusz Olimpijski.

j) Ostateczny termin przyjmowania przez P.K.Ol. kuponów z odpowiedziami upływa dnia 19 stycznia.

Między autorami najbardziej trafnych kuponów rozlosowane zostaną następujące nagrody redakcji Przeglądu Sportowego.

**3 zegarki-stopery sportowe**
**10 kaset kosmetycznych**
**15 książek**
**4 półroczne prenumeraty pisma.**

# Konflikt: P.Z.L.A. — Komisja trzech

**NIE WYDAMY AKT!...**

Sprawa wyroku komisji trzech W.O.Z.L.A. na pp. Żubera i Kusocińskiego daleka jest od likwidacji. Na pismo z żądaniem nadesłania akt śledczych, PZLA otrzymał odpowiedź od p. Nałęcza, że akta te może on przekazać jedynie na życzenie walnego zgromadzenia PZLA.

Wydaje się nam, że spór wkracza na tory bardzo szkodliwe dla autorytetu władz lekkiej atletyki. Upór komisji trzech źle mówi o realiźmie życiowym jej członków. Sądzimy, iż jednak poczucie karności organizacyjnej weźmie górę i... akta znajdą się w rękach zarządu PZLA — powołanego do osądzenia sprawy.

**BACZNOŚĆ UCZESTNICY KURSU SKOCZKÓW!**

Kurs dla skoczków, organizowany przez PZLA w Toruniu, otwarty zostanie definitywnie 2-go stycznia.

Zawodnicy, zaliczeni na kurs, proszeni są o szybkie zgłoszenie się listowne do PZLA po zniżki kolejowe. Nazwiska zawodników zamieściliśmy już w jednym z poprzednich numerów Przeglądu Sportowego.

**O POLSCE CICHO**

Jedno z pism niemieckich zajmuje się sprawą mistrzostw Europy w lekkiejatletyce. Przewiduje ono, że odbędą się one w roku 1942 w Anglii, Szwecji lub w Niemczech. A tymczasem podobno obiecano je już niemal na pewno Polsce.

Czas by było przypomieć Związkowi międzynarodowemu o tej obietnicy, o której, zdaje się, nie wie nikt w Europie.

**MINIMA OLIMPIJSKIE**

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna ustanowiła nowe minimum w konkurencjach technicznych, kwalifikujące do finałów olimpijskich w Helsinkach.

Minima te, znacznie podwyższone w stosunku do tych, jakie obowiązywały w Berlinie, przedstawiają się, jak następuje:

Skok wwyż — 185 cm, wdal — 7.20 m, trójskok — 14,50 m, tyczka — 4.00 m, dysk — 46 m, młot — 50 m, oszczep — 65 m, kula — 14.80.

Nie podwyższone zostało tylko minimum w skoku wwyż, natomiast obostrzenie w innych konkurencjach okazało się konieczne. W tyczce np. minimum berlińskie wynosiło 3.80, a skutek był taki, że... 25-ciu (!) finalistów walczyło o medale przez 6 godzin, kończąc wzajemne porachunki dopiero w nocy, przy świetle reflektorów.

Poziom lekkiej atletyki idzie naprzód niepowstrzymanie. Dość powiedzieć, że dzisiejsze minimum w tyczce jest wyższe niż wynik... zwycięzcy olimpijskiego z Paryża (3,95)! Podobnie zresztą jest w oszczepie: minimum berlińskie 60 mtr., obecne — 65 mtr., wynik mistrza Ol. z Paryża... 62,60 mtr.! 60 mtr. w przedbojach berlińskich przekroczyło 17-stu oszczepników.

Minimum berlińskie w kuli wynosiło 14.50 mtr., w młocie (tu znowu obostrzenie ogromne) — 46 mtr., w skoku wdal — 7,15 mtr., trójskok — 14 mtr., dysk — 44 mtr. Minimum w skoku wdal, wynoszące początkowo 7 mtr., zostało obostrzone już na miejscu w Berlinie.

Obecne minima powinny być poważnie wzięte pod uwagę przez Polski Komitet Olimpijski. Zawodnika, który stałością swego poziomu nie gwarantuje osiągnięcia wymaganego minimum, nie ma poco wysyłać, bo jego zmagania się z rywalami na bocznym boisku i tak miną niezauważone. Z drugiej jednak strony jesteśmy zdania, że regularne przekraczanie wymaganego minimum powinno być dostateczną legitymacją na wyjazd do Helsinek.

W. T.

**PROGRAM SEZONU AZS WARSZAWA**

AZS Warszawski będzie miał bogaty sezon piłki ręcznej. W dniach 2 — 8 stycznia wyjeżdżają reprezentacje tego klubu (męska i żeńska) zarówno w koszykówce, jak i siatkówce, na mecze do Estonii i Łotwy.

W Rydze AZS spotka się z reprezentacją Universitates Sports Riga, a w Tartu z ASK.

Turniej jubileuszowy w dniach 3 — 5 lutego z okazji XV-lecia AZS zapowiada się ciekawie. Przyjazd swój zgłosiły zespoły męskie i żeńskie w koszykówce i siatkówce — US Riga i ASK Tartu oraz akademicka reprezentacja koszykarzy Włoch.

Projektowany jest także udział koszykarzy Deutsche Studentenschaft z Wrocławia.

MISTRZOSTWO WARSZAWY w siatkówce męskiej (CWS i Polonia) oraz żeńskiej (AZS i Polonia) zostanie rozstrzygnięte dopiero po powrocie AZS z wyprawy po państwach bałtyckich, a więc około 10 stycznia.

**ŚLĄSKI KL. SZERM. PRZESTANIE ISTNIEĆ**

Jak się dowiadujemy — najstarsze na Śląsku gniazdo szermierki — Pierwszy Śląski Klub Szermierzy w Katowicach przestanie istnieć. Wskutek ciężkich warunków — w jakich od prawie dwu lat klub się znajduje, prezydium postanowiło wszcząć pertraktacje z Kolejowym PW w sprawie fuzji.

# Szwajcarzy dziękują serdecznie

Zarząd PZB otrzymał list z podziękowaniem od związku bokserskiego Szwajcarii za zgotowaną w Polsce gościnność i opiekę. Oto treść listu:

*Panie Prezesie, Panowie Członkowie Zarządu!*

Szwajcarski Związek Pięściarski polecił mi wyrazić Panom swe najgorętsze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie nam zostało zgotowane w Polsce.

Opieka, jaką zostali otoczeni moi pięściarze, przyczyniła się do ułatwienia trudnego zadania sportowego w Warszawie. Nasi pięściarze mieli możność dowiedzenia się, że bokserzy drużyny narodowej pięściarskiej Polski są lojalnymi i twardymi przeciwnikami, a równocześnie utrwalili sobie na zawsze w pamięci wspaniały sposób traktowania gości.

P. Ritzi i ja osobiście, nie mamy dość słów, którymi moglibyśmy wyrazić naszą wdzięczność za to wszystko, co dla nas uczyniono, za przyjaźń prawdziwą i niezwykłą uprzejmość jaką nam okazano.

Jesteśmy wszyscy szczęśliwi, że mogliśmy zwiedzić piękny kraj Panów, który okazał się krainą przyjaźni.

Będziemy się starali, by przyjąć Waszą doskonałą drużynę w Szwajcarii i by wykazać również nasze możliwości.

Szczerze oddany
(—) Clement
prezes

**Kupon IV**

**Konkurs na Fundusz Olimpijski**

załączyć znaczek pocztowy **wartości 50 groszy** i wysłać pod adr. Polski Komitet Olimpijski Warszawa, Wiejska 11.

**JAKI BĘDZIE WYNIK MECZU**

**Polska — Francja**

**dnia 22.I. w Paryżu**

1. **Wygra** (remis) **Polska, Francja** (niepotrzebne skreślić) w stosunku . . . . . . . (Przy typowaniu remisu skreślić słowo wygra)
2. **Do przerwy prowadzi** (remis) **Polska, Francja** (niepotrzebne skreślić) w stosunku . . . . . . .
3. **Pierwszą bramkę strzeli Polska, Francja** (niepotrzebne skreślić)

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin upływa 19 stycznia

# Czas pomyśleć

## *o reprezentacji hokejowej*

Wczesna, mroźna zima wytworzyła dla hokeistów wyjątkowo korzystne warunki. Dzięki temu też ze wszystkich stron kraju napływają meldunki o pierwszych walkach na lodzie, a w niektórych okręgach udało się doprowadzić rozgrywki o mistrzostwo kl. A niemal do końca.

Potwierdza to jedynie znaną tezę, że rozwój, względnie lepszy czy gorszy sezon hokeja zależy u nas wyłącznie od aury, toteż z tych właśnie względów konieczna jest jak największa sprawność władz organizacyjnych.

Przed naczelnymi władzami hokejowymi otwierają się dzisiaj większe, niż zazwyczaj możliwości, o których dotychczas jakoś... nic nie słyszymy. Widzimy tu i ówdzie inicjatywę lokalną (objaw zresztą pocieszający), słyszymy o planach i projektach, ale nie możemy dostrzec żadnych oznak zatroszczenia się o przyszłą drużynę reprezentacyjną.

Wizyta obozu instruktorskiego przez przedstawiciela PZHL. jest rzeczą chwalebną, uważamy jednak, że nie mniej ważną była obecność kapitana sportowego na turnieju czterech miast, gdzie nadarzała się doskonała sposobność zorientowania się w formie czołowych graczy i ustalenia pewnej zasadniczej koncepcji. Niestety, w stolicy Śląska nie było ani kapitana, ani kogokolwiek z Zarządu PZHL. Gdy fakt ten połączymy z odrzuceniem wyjazdu reprezentacji do Belgii, musimy dojść do wniosku, że w naczelnej magistraturze sportowej przeważa tendencja biernego ustosunkowania się do zadań reprezentacyjnych.

Mamy pełne zrozumienie dla niełatwej pracy nad rozbudową podstaw polskiego hokeja lodowego, niemniej jednak PZHL powołany i zobowiązany jest do opiekowania się reprezentacją państwową, której forma i wyniki nie są bynajmniej obojętne dla całokształtu spraw!

Gdy chodzi o naczelną magistraturę hokejową, to wytworzyła się niestety dość dziwna sytuacja. Prezes p. gen. Burhard-Bukacki, złożony ciężką chorobą, nie mógł dotąd zająć się sprawami hokejowymi, tak jak to sam zamierzał. Zastępca jego p. kons. Kurnicki, który z racji nabytych doświadczeń powołany był przede wszystkim do nadania Związkowi odpowiedniego kierunku, przebywa od dłuższego już czasu poza granicami kraju. Wiceprezes dr Nowak przeniósł się do Łodzi, a kapitan związkowy p. Czaplicki, który dzięki bogatej przeszłości odegrać mógł decydującą rolę — podobno zrezygnował już na pierwszym posiedzeniu i od tej pory nie interesuje się oczywiście zupełnie pracami Związku.

W rzeczywistości więc praca spoczywa na barkach kilku ludzi, którzy obok zwykłych swoich zadań przejęli jeszcze agendy przeznaczone... dla innych osób. Jest to wprawdzie pochwały godne, ale kto wie czy celowe. Z chwilą, gdy okazało się, że Zarząd jest właściwie zdekompletowany — należało co prędzej odpowiednio go uzupełnić. Należało powołać nowego kapitana sportowego, którego funkcja jest zbyt odpowiedzialna, by można było przejść nad nią z lekkim sercem do porządku dziennego.

Pamiętamy o tym, że regulaminy PZHL, w najświeższym wydaniu przewidują szereg komisji (m. in. komisję sportową). Są to jednak w naszej rzeczywistości hokejowej, gdzie o lepszym sezonie, albo zupełnym jego braku decyduje termometr, instytucje zupełnie niecelowe. Najlepszym dowodem tego jest właśnie obecna sytuacja, gdzie z chwilą gdy brak jest decydującego człowieka, na polu przygotowań reprezentacji panuje zupełna cisza, nie wyzyskuje się najlepszych okazji i czeka widocznie na to, co Bóg da. Wiemy o tym, że obok szans wysłania reprezentacji do Belgii, istniała też propozycja Śląska delegowania na turniej czterech miast jakiejś reprezentacji czy też drużyny kombinowanej, jednak minęła ona bez echa mimo, że większa ilość czołowych graczy miała by wówczas możność wcześniejszego wyjścia na lód i należytego rozruszania się.

Rozumiemy, że jednostki, jakie pozostały jeszcze w Zarządzie PZHL, przeciążone są pracą, jednak nie widzimy konieczności utrzymania tego stanu aż do końca sezonu, który zapowiada się wyjątkowo korzystnie.

### POLSKI JESZCZE NIE MA

Do 19 grudnia, a więc w 4 dni po terminie nie było jeszcze zgłoszenia Polski do mistrzostw hokejowych Europy. Zameldowało się 12 państw: Kanada, Niemcy, Anglia, Węgry, Finlandia, Holandia, Włochy, Łotwa, Szwajcaria, Szwecja, Czecho-Słowacja i Ameryka.

Szwajcarzy oczekują jeszcze zgłoszeń Francji, Polski i Jugosławii, która zwróciła się o nadesłanie formularzy.

# Gdzie będzie mecz z Holandią?..

## Aktualia wielkiego sezonu pięściarskiego

Najaktualniejszą sprawą bokserską stało się w tej chwili miejsce meczu z Holandią. Łódź zrzekła się organizacji: 17 warunków PZB nie zostało zaakceptowane przez ŁOZB.

### Kłopoty z Holendrami

Gdzie więc odbędzie się mecz Polska — Holandia? W Warszawie?... Jest więcej niż pewne, że nie. Przede wszystkim mecz ma być 16 stycznia— w dzień powszedni, Holendrzy bowiem tak jak Anglicy, nie lubią walczyć w święta.

Jeśli więc organizatorzy nie chcą ryzykować kasy, mecz musi się odbyć w godzinach wieczorowych. Warszawa niestety nie posiada odpowiedniej sali. Cyrk jest zajęty. Urządzanie spotkania, dajmy na to, o g. 17-ej byłoby zbyt wielkim ryzykiem.

Wprawdzie oficjalna propozycja PZB jeszcze nie nadeszła do Warszawy, ale jest więcej niż pewne, że WOZB nie podejmie się organizacji. Tak nam oświadczyły wpływowe osobistości stojące na czele tej instytucji.

Można się więc łatwo domyślić, że PZB będzie miał kłopoty z Holendrami. Nie wydaje się nam, aby mecz mógł być atrakcją dla wybrednej publiczności poznańskiej. Kto wie czy nie skończy się na Toruniu lub Gdyni...

### Dwie eliminacje

Jak wiadomo, przed meczem z Holandią (zresztą zgodnie z propozycją naszego pisma) odbędą się dwie eliminacje. W dniu 5 stycznia w ramach meczu Berlin — Poznań Lendzin spotka się z Jasińskim. Proponowaliśmy również aby w tych przedbojach brał udział Łada, który wysoko pobił Lendzina. Łada jednak już sam się wyeliminował, remisując z Stempniewiczem (na meczu HCP — Goplanka).

Wyznaczenie walki Lendzin — Jasiński zasługuje jedynie na pochwałę. W tej chwili nie jest ważne dla pięściarstwa polskiego czy wygra Ślązak czy Wilnianin, ważniejsze jest, że młodym bokserom daje się okazję do interesujących startów. Zarówno Lendzin jak i Jasiński muszą nabrać jaknajwięcej rutyny — o czym winien zawsze pamiętać PZB.

Druga eliminacja nastąpi pomiędzy Paterokiem a Szulczyńskim. Termin nie został jeszcze ustalony. Do tej walki możemy dodać podobny komentarz jak do meczu Lendzin — Jasiński. Pozatem będziemy się cieszyli jeśli Paterok okaże się istotnie rewelacją.

### Kl. A contra kl. B

W dniu 5 stycznia reprezentacja Poznania walczy z Berlinem. Warszawa pertraktowała również z Niemcami o mecz w dniu 6 stycznia. Berlin jednak odmówił. WOZB będzie rozporządzać wolnym terminem w dniu 6 stycznia i niewątpliwie skorzysta z niego. Jutro na posiedzeniu WOZB zostanie ostatecznie ustalone czy dojdzie do bardzo ciekawego spotkania pomiędzy reprezentacjami Warszawy kl. A i B.

Impreza może być ciekawa o czym świadczy chociażby ewentualność zestawienia par w sposób następujący: (na pierwszym miejscu kl. A) Rundstein — Rotholc, Sobkowiak — Teddy, Czortek — Kozłowski, Kowalski — Tomczyński, Kolczyński — Woźniakiewicz, Miks lub Fabisiak — Ożarek, Neuding, Ciężała lub Archacki — Doroba I, Sowiński — Albert. Wymieniliśmy kilka możliwych kombinacji, materiał jest bardzo bogaty i kapitan związkowy może mieć wdzięczne pole do popisu.

Część dochodu z meczu ma być przeznaczona na wyszkolenie warszawskich zawodników w wagach pół ciężkich i ciężkich, co ma się odbywać w ten sposób, że kapitan związkowy wyznaczać będzie wspólne obowiązkowe treningi pod kierunkiem Stamma. Myśl dobra i warta poparcia.

### Kryzys w WOZB

Dzień 27 grudnia będzie ważny dla boksu stołecznego. Mianowicie WOZB ma wybrać nowego przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich. Jak wiadomo, p. Romanowski podał się do dymisji. Jak zwykle, zarząd nie przyjął jej, ale dla wtajemniczonych jest jasne, że był to jedynie gest kurtuazji. P. Romanowski niewątpliwie nie powróci na to stanowisko.

Rządy tymczasowe pełnią pp. T. Pasturczak i Prendowski, a jako przyszły prezes przewidziany jest p. T. Pasturczak lub inż. Grossert.

Jeśli już mowa o władzach WOZB, to jeszcze trzeba wspomnieć, iż mamy nowego „ministra spraw zagranicznych". Kpt. Kobusiewicz wyjechał za granicę i jego tekę objął p. Mrozowski.

K. Gryżewski.

# Rotholc w wielkiej formie

Swojego czasu, według pierwszych projektów, na meczu Polska — Estonia w Łodzi miał walczyć Lendzin. Łódź jednak prosiła, żeby Rotholc mógł stoczyć chociażby walkę pokazową (chodziło o kasę) i proponowała jako przeciwnika Rosemana. Do meczu tego doszło dopiero w ramach spotkania Hakoah (Łódź) — Gwiazda w Warszawie.

Mecz wygrali łodzianie w stosunku 9:7, będąc niewątpliwie zespołem więcej wyrównanym, o lepszym wyszkoleniu technicznym.

Ale powróćmy do Rotholca i Rosemana. Była to obok spotkania Alberta z Moszkowiczem, jedynie ciekawa walka. Inne spotkania stały na niskim poziomie i nie warto się nad nimi rozwodzić.

A więc, Rotholc dość łatwo pokonał Rosemana. W pierwszej rundzie łodzianin został zepchnięty wyłącznie do defensywy. Ucieka on Rotholcowi i ośmiela się jedynie na sporadyczne wypady. W drugiej walka wyrównuje się, Roseman jest już nieco odważniejszy i agresywniejszy. Los walki zależy jednak tylko od dobrych chęci Rotholca. Roseman kończy mecz groggy,, trzymając wpół Rotholca — za co otrzymuje ostrzeżenie. Łodzianin jest niewątpliwie niezłym pięściarzem i zasługuje na pochwałę już chociażby za dobre krycie.

Druga ciekawa walka była w wadze ciężkiej, w której startował Moszkowicz. Łodzianin ostatnio zyskał sobie sławę remisem z Szymurą, a jak niektórzy twierdzą, nawet zwycięstwem nad wicemistrzem Europy. Moszkowicz jednak fatalnie zawiódł i omal nie został znokautowany przez Alberta. W pierwszej rundzie Moszkowicz narzuca tempo i inicjatywę; dzięki temu zyskuje znaczną przewagę. Już w drugiej wyraźnie lekceważy przeciwnika, odkrywa lewą stronę i inkasuje serię silnych ciosów. Przeżywa [illegible] niebezpieczny moment i [illegible] się w podwójnej gardzie. Gong [illegible] go od nokautu.

W trzeciej dalsza przewaga warszawianina, gdyż łodzianin traci siły i niemal przez całe starcie walczy zamroczony. Pod koniec rundy wędruje na deski. Zwycięstwo Alberta zasłużone. Moszkowicz niewątpliwie jest niezłym bokserem ze względu na dobry refleks i dublowanie ciosów. Czyni jednak wrażenie pięściarza grymaśnego, tak jak Hebda w tenisie; minutę walczy doskonale a następną jak najgorszy patałach.

W koguciej Zysman (G) wygrał nieznacznie z Taubertem. W piórkowej Zatel (G) zremisował z Białymstokiem, przy czym ten ostatni okazał się więcej opanowanym i lepiej wyszkolonym. W lekkiej Wdowiński (H) wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Bielawskim. Bielawski posiada odpowiednie warunki na boksera, ale jeszcze nic nie umie. Wdowiński nie wybił się ponad przeciętność.

W półśredniej Boesman (H) wygrał z Międzyrzeckim. W średniej Jeleń (G) przegrał przez techniczny k.o. z Jabłońskim. Walka przypominała mecz zapaśników. Warszawianin w trzeciej rundzie znalazł się do „8" na deskach.

W półciężkiej Waldman (H) wygrał wysoko z nieruchliwym Rosenbergiem. (gr.)

# Kronika ringów

### TRAGICZNA ŚMIERĆ PIĘŚCIARZA

SOSNOWIEC.l 26.12. — Tel. wł. — Szeregi pięściarstwa zagłębiowskiego po raz wtóry w ciągu miesiąca zostały dotknięte bolesną stratą. Po Leonie Eichlu mistrzu juniorów Śląska i Zw. Strzel., tragiczną śmiercią zginął przy pracy Jakub Potok, doskonale zapowiadający się bokser wagi półciężkiej drużynowego wicemistrza Śląska — sosnowieckiej Makabi.

Dziś odbyć się miał jego ślub.

### P. Z. L. — Lechia, we Lwowie

Spotkanie towarzyskie bokserskiego mistrza Warszawy — P.Z.L. oraz Lwowa — Lechia odbędzie się dn. 15 stycznia we Lwowie. Ma to być „pozakonkursowy" sprawdzian sił, nie doszły do skutku w ramach mistrzostw Polski — ze znanych powodów.

### Z. S. WILAMOWICE ZWYCIĘŻA.

Zawody pięściarskie Z. S. Wilamowice — Barkochba (Rzeszów), w Białej, zakończyły się zwycięstwem strzelców 10:6. Niespodzianką była przegrana Grauera w spotkaniu z Dobiją (ZS). W ringu sędziował p. Moskwa z Sosnowca. (hr.).

### ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW UKRAINY

LWÓW. 26.12. — Tel. wł. — We Lwowie odbył się towarzyski mecz bokserski między drużynami Ukrainy i Rekordu. Wygrała Ukraina 10:6, co jest niewątpliwie sensacją, gdyż Rekord należy do drużyn A-klasowych, podczas gdy Ukraina znajdzie się w tej klasie dopiero w przyszłym roku. Zwycięstwo Ukrainy [illegible] pełnie zasłużone.

Przebieg poszczególnych walk byl następujący: w wadze muszej Braun (R) wypunktował Bołotego, w wadze koguciej Rottenstein (R) zremisował z Szołdrą, w wadze piórkowej Rudnicki (U) wygrał w drugiej rundzie przez k.o. z Kleinesem. W wadze lekkiej Reiss (R) wypunktował Kuligę. W wadze półśredniej Oszczudlak (U) wygrał na punkty z Hertzem. W wadze średniej Leskowicz (U) zremisował z Edelmanem. W wadze półciężkiej Biłyj (U) wygrał w I rundzie przez k.o. z Sztrauchlerem. W wadze ciężkiej Pomirko (U) wygrał przez k.o. w I rundzie z Katzem.

### KOLEJNOŚĆ W BOKSIE LWOWSKIM

LOZB wobec całkowitego ukończenia mistrzostw drużynowych okręgu lwowskiego, ustalił ostateczną tabelę, która przedstawia się jak następuje: 1) Lechia 10 p. 2) Czarni 9 p., 3) Pogoń 8 p., 4) Record 6 p., 5) Rewera 6 p., 6) Strzelec 3 p., 7) Polonia-Przemyśl 0 p. Do kl. B spadają Strzelec i Polonia. Na ich miejsce wejdzie prawdopodobnie Ukraina, która może się wykazać najbardziej wyrównaną drużyną z pośród zespołów walczących w kl. B. (K)

### TELEFON CLUB ROMANA WE LWOWIE.

Mistrz hokejowy Rumunii, Telefon Club Romana weźmie w tym roku udział w turnieju krynickim. Rumuni w drodze do Krynicy zatrzymają się we Lwowie i w dniach 28 i 29 grudnia rozegrają dwa rewanżowe spotkania z Czarnymi. (K.).

### ZAWODY HOKEJOWE NA ZAOLZIU

CIESZYN. 26.12.—W Trzyńcu odbyły się zawody hokejowe pomiędzy [illegible] ca z Pietwałdu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 6:0 (1:0, 3:0, 2:0).

# W pogoni za krążkiem

### CRACOVIA ZWYCIĘŻA

KRAKÓW. 26.12. — Tel. wł. — Cracovia — Pogoń (Katowice) 4:0 (1:0, 0:0, 3:0). Bramki dla Cracovii strzelili Kowalski 3, Wołkowski 1. Sędzia mgr. Latacz. Publiczności 1500 osób.

Cracovia: Maciejko; Michalik, Ziemba; Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski; Josewicz — Stachura — Kopczyński.

Pogoń: Metzner; Ludwiczak, Lorek; Wajdel, Nowak, Oleś; Górecki, Starzyński, Lebek.

Niewiele brakowało, a byłaby mała sensacja. W drugiej połowie trzeciej tercji Cracovia prowadziła tylko 1:0, a goście mieli pozycje, z których paść mogło wyrównanie. Ale niezawodny Roch Kowalski robił swoje. Ostatnim wysiłkiem strzelił dalsze dwie bramki, a Wołkowski przypieczętował sukces.

Mistrz Polski zwyciężył w odpowiednim stosunku przeciwnika, który, nawiasem mówiąc, niewiele mu dzisiaj ustępował. Trudno doszukiwać się przyczyn niedyspozycji w szeregach Cracovii. Może długa podróż zagraniczna i ciężki turniej katowicki wymagają odprężenia. Niechybnie i nastroje świąteczne nie są bez wpływu.

W sumie Cracovia zagrała słabiej, aniżeli się tego spodziewano. Niezawodny Maciejko w bramce, pewny Michalik w obronie, pracujący jak motor potężny Kowalski, dawali nam przedsmak pełni możliwości tej drużyny. Reszta nie przemęczała się zbytnio. Wołkowski wpadał w indywidualizm, nie kończył driblingów i robił wrażenie przemęczonego. Podobnie Marchewczyk, początkowo rwał się do walki, później był mniej bojowy. Zdaje się, że parę dni odpoczynku zrobi chłopcom dobrze.

Katowiczanie pozostawili po sobie jak najlepsze wrażenie. Dobrze trzymają się na lodzie, mają zmysł do gry zespołowej i parę ciekawych jednostek w swych szeregach. Obok reprezentanta Ludwiczaka należy tutaj przytomny Metzner w bramce oraz zapowiadający się doskonale Nowak na środku ataku. Gracz ten mimo lekkiej wagi przebija się świetnie, brak mu tylko wykończenia.

Dzieje czterech bramek nie są skomplikowane. Pierwsza padła niedługo po zaczęciu po ładnej akcji Kowalskiego. Później nastąpiły dwie tercje gry równej, w której Cracovia była może stroną bardziej rutynowaną, goście natomiast wnosili więcej do gry werwy i zapału. Ostatnim zrywem zapewnili sobie gospodarze trzy dalsze bramki i zdecydowane zwycięstwo.

*

Mecz hokejowy Makabi — OMP zakończył się wygraną Makabi 9:2 (4:0, 3:0, 2:2). Bramkami dla zwycięzców podzielili się bracia Rittermanowie i Spanauch. U pokonanych najlepsi bracia Konarscy.

### MISTRZOSTWA HOKEJOWE WARSZAWY

W czwartek rozpoczęły się w Warszawie rozgrywki hokejowe na lodzie o mistrzostwo kl. A.

W pierwszym meczu Warszawianka pokonała AZS 5:0 (0:0, 0:0, 5:0). Warszawianka wystąpiła w składzie „ligowym", oraz z polskim Kanadyjczykiem Zapołocznym. Mimo to zwycięstwo uzyskała dopiero w ostatniej tercji, gdy młodzi Akademicy stracili dech. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Zapołoczny 3, Głowacki i [illegible] nich.

Regulamin rozgrywek PZHL, zawierający prawdziwy gąszcz paragrafów nie przewidział ewentualności wystawiania przez t. zw. rezerwy graczy ligowych. W tych warunkach rozgrywki niższej klasy tracą sens i wartość, gdyż nie są one sprawdzianem rzeczywistej wartości drużyn.

W piątek miała grać Polonia ze Skrą. Wobec niestawienia się Skry, Polonia otrzymała walkover.

### POGOŃ — LECHIA 3:1

LWÓW. 26.12. — Tel. wł. — W drugim dniu świąt nastąpiła we Lwowie inauguracja sezonu hokejowego. Na torze Pogoni spotkały się drużyny Lechii i Pogoni. Wygrała Pogoń 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Bramki dla Pogoni zdobyli Korzeniowski, Jałowy I i Orłowski, dla Legii Sokołowski II-gi.

Zwycięstwo Pogoni było zupełnie zasłużone. Miała ona znaczną przewagę we wszystkich 3-ch tercjach. Przede wszystkim uderzała w Pogoni wielka równość formy u wszystkich zawodników, co w sumie złożyło się na stosunkowo wcale sprawnie pracującą całość. W Pogoni wyróżniała się młoda trójka ataku Orłowski, Jastrzębski i Kolasa, która wykazuje wielkie zrozumienie dla gry zespołowej. Z zawodników starszych w dobrej formie jest: Sabiński. Korzeniowski pozostał nadal niepoprawnym egoistą. Lechia przedstawiła się raczej w niekorzystnym świetle. Sokołowski I w niczym nie przypomina swej dawnej klasy. Jego młodszy brat nie jest również najlepszy. Młoda generacja Lechitów przedstawia wprawdzie niezłyJ materiał, ale jeszcze zupełnie surowy.

### WARTA NA CZELE

POZNAŃ, 26.12. — Tel. wł. — W mistrzostwach hokejowych Poznania przeprowadzono już pierwsze koło rozgrywek. W wypadku, gdy warunki atmosferyczne utrzymają się do końca tygodnia, wyłoniony zostanie mistrz okręgu. Jak należy sądzić z przebiegu dotychczasowych spotkań, będzie nim niezawodnie Warta.

Prowadząca 4-ma punktami Warta stanęła do rozgrywek w niewiele zmienionym w stosunku do lat ubiegłych składzie. Doznała ona wzmocnienia przez Całkę z katowickiej Pogoni, który okazał się niezwykłym kierownikiem napadu oraz strzelcem. Zasadniczy skład Warty, który w rozgrywkach o wejście do Ligi spotka się z mistrzem okręgu pomorskiego, przedstawia się następująco: Kowalski — Przychocki i Urbaniak I, Durzyński II-gi, Całka i Urbański III — Sobkiewicz, Durzyński I i Urbański II-gi. Drużyna jest wyrównana bez słabszych punktów, posiada dwa prawie równorzędne napady. Zeszłorocznej formy jednak jeszcze nie uzyskała.

W drużynie rezerw AZS-u obok kilku obiecujących młodych graczy zagrali z pierwszej drużyny Stapf oraz na zmianę Krzyżagórski i [illegible]. W bramce wystąpił [illegible]ński, który prawdopodobnie zastąpi Słogowskiego w pierwszej drużynie. Na trzecim miejscu w dotychczasowych rozgrywkach znalazł się WKS, [illegible] wojskowych jest jeszcze mało rutynowany bramkarz Olejnik. Wyniki dotychczasowych spotkań były następujące:

WARTA — WKS 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Gra odbyła się w nienormalnych warunkach a mianowicie w czasie śnieżycy. Śnieg uniemożliwiał nadanie grze odpowiedniego tempa.

Widoczną przewagę miała Warta, dla której jedyną bramkę strzelił w pierwszej tercji Całka ze zamieszania podbramkowego. Sędziował p. Bogdan Ludwiczak.

WARTA — AZS I B 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Energicznie obok p. Kędzi sędziujący p. Bogdan Ludwiczak nie dopuścił do ostrej gry. Przebieg spotkania prowadzonego przy znacznej przewadze Warty był szybki i ciekawy. Bramki dla zwycięzców uzyskali Durzyński II-gi i I-szy oraz Urbański III-ci, dla AZS zaś Stapf.

AZS I B — WKS 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Obie drużyny wykazały znacznie lepsze zgranie. Wojskowi mieli dużego pecha w strzałach. Ponadto bramki AZS przytomnie bronił Muszyński. Dzięki strzałom Stapfa i Prusiewicza akademicy do ostatniej chwili prowadzili 2:0. Honorowy punkt dla WKS zdobył Lech Drzymalski w przeboju. Sędziował p. Bogdan Ludwiczak.

Przez cały czas meczu Polonia miała przewagę, mimo to po dwu tercjach Łódź prowadziła jeszcze 1:0, zdobywając bramkę z przypadkowego dalekiego strzału Jessego.

Dopiero w trzeciej tercji poloniści przypuścili generalny atak na bramkę przeciwnika i korzystając z wyczerpania, strzelili aż 3 gole. Wysoką porażkę Łodzi można zapisać na karb słabo grającej obrony i bramkarza, któremu jednak przyznać trzeba, że przez 2 tercje grał bez zarzutu. Dalsze bramki dla Polonii zdobył Kamiński, Lamer i Naciążek.

Sędziował p. Sachs i Szeranc. Widzów 500.

### ŁKS — TURYŚCI 6:5

ŁÓDŹ, 26.12. — Tel. wł. — ŁKS — Union Touring 6:5 (2:2, 3:2, 1:1). Rozegrany w czasie świąt pierwszy w Łodzi mecz hokejowy między drużynami ŁKS — UT zakończył się słusznym zwycięstwem ligowców w stosunku 6:5. Obie drużyny były w powigilijnej formie. Wysoki wynik cyfrowy przypisać należy słabej grze obrońców obu stron. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Król 3, Koczewski, Załęski i Wisławski dla UT: Jakobi 4 i Neuman. Sędziował p. Dreger.

ŁÓDŹ, 26.12. — Tel. wł. — Polonia — Reprezentacja Łodzi 6:1 (1:0, 0:0, 6:0).

W Łodzi bawiła w czasie świąt drużyna hokeistów stołecznej Polonii, która rozegrała zawody z reprezentacją miasta, wygrywając 3:1.

Polonia wystąpiła w składzie: Lamer, Materski, Krygier; Kamiński, Pawłowski, Naciążek, Narkiewicz, Lamer II, Lubański.

Barw Łodzi bronili: Cetner; Rusinkiewicz, Herman, [illegible]owski, Król, Załęski; Jakowicz, Neuman, Jesse.

Zawody stały na miernym poziomie. Po [illegible] LKS — UT, które [illegible] reprezentacji miasta.

Polonia górowała przede wszystkim jazdą [illegible]. Najlepszym graczem warszawian był [illegible] który z [illegible] przebojów zdobył [illegible] bramki. [illegible] W zespole Łodzi najlepszy był Król.

# Kanada — Niemcy 9:1

### PIERWSZE WYSTĘPY KANADYJCZYKÓW

Reprezentacyjna drużyna Kanady „Trail Skoke Eaters" rozpoczęła już podbój Europy. Po rozgrzewce w Glasgow na pierwszy ogień poszli t. zw. „europejscy Kanadyjczycy", którzy w Hadze otrzymali lanie 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). Bramki zdobyli: Benoit 2, Kowcinak i Mc. Cready, dla „Europejczyków" Mc. Arthur.

W meczu rewanżowym Kanadyjczycy powtórzyli wynik.

### DWA MECZE W BERLINIE

W pierwszym meczu rozegranym w Berlinie w niedzielę Kanadyjczycy nie wysilali się zbytnio, niemniej jednak pokonali reprezentacje Niemiec 5:1.

BERLIN, 26.12. — Tel. wł. — Dziś odbył się mecz rewanżowy Kanada — Niemcy Kanadyjczycy chcieli się zrehabilitować za wczorajszy mierny występ i pokazali całą swą sztukę: fantastyczną szybkość, pewne akrobatyczne prowadzenie krążka, błyskawiczne reagowanie na powstałe sytuacje i pewne strzały. Miedzy dwoma atakami nie było różnicy. Górowali oni o klasę nad reprezentacią Niemiec i pozostawili wrażenie, że takiej drużyny już dawno Kanada do Europy nie przysłała.

Niemcy grali w dwu tercjach ambitnie, a w trzeciej nawet zupełnie dobrze, inicjując cały szereg przebojów, z których jeden zakończył się bramką strzeloną przez Nowaka. Stan meczu był jednak wówczas 8:0, a wynik ostateczny 9:1 (3:0, 4:0, 2:1).

Bramki strzelili dla Kanady: Benoit (4), Kowcinak (2), Mc. Ready, Dane i Johnstone. Najlepsi wśród Kanadyjczyków Brennan i Benoit, wśród Niemców wiedeńczyk Nowak.

W przerwach meczu popisywała się 14-letnia Czeszka Ewa Nyklova, która jest wielkim talentem.

BERLIN, 26.12. — Tel. wł. — W Garmisch w turnieju o puchar Halta, Wessen przegrał z BKE Budapeszt 3:5, W St. Moritz CSH (Bruksela) pobił Goeta (Sztokholm) 4:2, a zremisował z Milano 2:2. Turniej w Bad Reinerz wygrała Opawa, bijąc w finale Wrocław 2:0.

### AMERYKA ZA KOSZTOWNA

Reprezentacja hokejowa Ameryki nie przyjedzie zapewne na mistrzostwa świata do Szwajcarii. Zadania, które stawiają Amerykanie Szwajcarii są wygórowane, przekraczają niemal dwukrotnie to, co Szwajcaria mogłaby zapłacić. Ameryki będzie bardzo szkoda, gdyż w tym roku miała przyjechać w pełnym składzie (nie tak, jak w roku ub. gdy z braku graczy musiał występować menażer) i zjednoczyć naprawdę najlepszych graczy USA. Nazywać się nawet mieli All Stars — same gwiazdy.

### BBTE W KATOWICACH.

Hokeiści Pogoni i Dębu zakontraktowali na koniec roku zespół budapeszteńskiego BBTE. Węgrzy gościć będą na Torkacie w dniach 30 i 31 grudnia br. (hr.).

# Pomorzanin mistrzem Pomorza

GRUDZIĄDZ, 26.12. — Tel. wł. — Przy wymarzonej pogodzie zimowej święta na Pomorzu minęły pod znakiem hokeja na lodzie.

W pierwszym dniu drużyna Sokoła grudziądzkiego wyjechała na mecz mistrzowski z K.S. Chojniczanką. Na miejscu okazało się, że boisko i bramki są nieprzepisowe, a atak Chojniczanki został „zasilony" graczami poznańskiego A.Z.S-u. W tych warunkach sędzia neutralny z Tczewa zmuszony był odgwizdać walkower 5:0 dla drużyny grudziądzkiej.

W meczu towarzyskim Sokół przeważał cały prawie czas, przegrał jednak z powodu krzywdzącego orzeczenia sędziego bramkowego 3:4.

B.K.S. Polonia sprawił ponownie zawód Toruniowi, gdyż mimo przyrzeczenia nie raczył przyjechać na mistrzowskie spotkanie z K.P.W. Pomorzaninem, narażając gospodarzy na straty finansowe. Walkower 5:0 był jedynym pocieszeniem dla ambitnej drużyny toruńskiej.

Finał rozgrywki został w drugie święto w Grudziądzu. Obydwa spotkania finałowe „odwiecznych" rywali KPW Pomorzanin (Toruń) z obrońcą tytułu Sokół (Grudziądz) dostarczyły sporo emocji. Poziom na ogół wyrównany, gra żywa i zacięta. W meczu rewanżowym mimo zmęczenia, gracze wykazali lepszy poziom.

Goście przyjechali w najsilniejszym składzie, gospodarze wystawili natomiast drużynę złożoną z graczy młodych, którzy ustępowali torończykom pod względem fizycznym. W drużynie toruńskiej obrona na poziomie, o sukcesie zadecydował i atak, głównie dzięki Osmańskiemu. W grudziądzkim zespole zaobserwowaliśmy dość znaczne postępy, zwłaszcza w ataku: Kucharski, Lewandowski i Londkowski.

Pierwszy mecz wygrał K.P.W. Pomorzanin 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Prowadzenie dla Sokoła zdobył Kucharski, wyrównał Głowiński, a decydującą bramkę zdobył Osmański.

Do tytułu mistrzowskiego starczył torończykom w rewanżowym spotkaniu remis. Sokół prowadził po strzale Lewandowskiego, wyrównał Hejnowicz, znów gospodarze prowadzą po strzale Czerwińskiego. Wynik dnia 2:2 (0:1, 1:1, 1:0) ustalił Głowiński, zdobywając tym samym mistrzostwo dla K.P.W. Pomorzanin.

Sędziowali pp. [illegible] z Torunia [illegible] i prof. Odya z Grudziądza.

### ŁADNE MISTRZOSTWA.

Na miejskim lodowisku w Katowicach odbyły się doroczne mistrzostwa największego i najsilniejszego klubu łyżwiarskiego w Polsce — STŁ. Mistrzostwa wypadły skandalicznie: na starcie znalazła się bowiem tak mała garstka zawodniczek i zawodników, że w dwu wypadkach tytuły przypadły ubiegającym się — bez walki. I pomyśleć, że w Śląskim Towarzystwie Łyżwiarskim pracuje drogi, zagraniczny trener!

U pań tytuł mistrzyni klubowej przypadł bez walki Ziajównie. W konkurencji panów startowało trzech zawodników: tytuł zdobył młody Standzina przed Osadnikiem i Baroszem. Wśród par mistrzostwo zdobył — ad hoc sklecony duet Lenartowiczówna—Standzina. Poziom mistrzostw pozostawiał dużo do życzenia. (hr.).

Dick Kowcinak z Zaleszczyk

# polski „pożeracz dymu“

## opowiada o dziwach hokeja w Kanadzie




DICK KOWCINAK

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Londyn, w grudniu.

„Trail Smoke Eaters“ są już w Anglii. Ta fantastyczna drużyna hokeistów kanadyjskich o niemniej fantastycznej nazwie, po przejechaniu przeszło 10.000 kilometrów od rodzinnego miasta, zawitała wczoraj wieczorem do Londynu.

Dziś rano odwiedziłem Kanadyjczyków w hotelu Imperial, znanym naszym hokeistom z mistrzostw świata w roku 1937. Na liście graczy „Trail Smoke Eaters“, uderzyło mnie nazwisko lewoskrzydłowego — Dick Kowcinaka. o brzmieniu wybitnie polskim. Postanowiłem spróbować szczęścia. Po dłuższych pertraktacjach portier podjął się zaprowadzić mnie do pokoju Kowcinaka.

Zostałem przyjęty początkowo niezbyt entuzjastycznie. Była to godzina 12 w południe, ale mój interlokutor leżał jeszcze pogrążony w głębokim śnie. Po kilku minutach tłumaczenia, że nie jestem masażystą, ani przedstawicielem przedsiębiorstwa, usilującego sprzedać mu sześć par łyżew po cenie kosztu, sytuacja się jednak wyjaśniła i wywiad rozpoczął się w atmosferze bardzo przyjaznej.

### KANADYJCZYK Z ZALESZCZYK

Okazało się, iż moje przewidywania były słuszne. Po „odkryciu“ Latoskiego z „Harringay Racers“, znalazłem drugiego hokeistę o światowej sławie, pochodzenia polskiego. Dick Kowcinak ród swój wywodzi z... Zaleszczyk! Rodzice jego emigrowali do Winnipeg, tego samego miasta. z którego pochodzi Latoski.

— Jestem pochodzenia polskiego i jako dziecko wychowywałem się w zupełnie polskiej atmosferze — rozpoczął Kowcinak. — Dopiero w szkole zrobili ze mnie Kanadyjczyka. ale po polsku jeszcze nie zapomniałem. Mam obecnie lat 20 i w hokej gram na serio od ośmiu lat. Od małego dziecka przyjaźniłem się z Latoskim. Jako chłopcy graliśmy w tym samym klubie. Po tym, gdy przeszliśmy do „junior league‘, wstąpiliśmy do dwóch zacięcie rywalizujących ze sobą klubów w Winnipeg. Ja grałem dla „Winnipeg Monarchs“, Latoski dla „Maple Leafs“. Nie wpłynęło to na naszą przyjaźń i dwa lata temu miałem nawet zamiar przyjechać razem z Latoskim do Anglii, ale byłem wówczas za młody. Wobec tego we wrześniu 1937 wstąpiłem do „Trail Smoke Eaters“ klubu „senior league“ z Brytyjskiej Kolumbii. Udało nam się zdobyć Allan Cup i... wycieczkę do Europy.

— Opowiedz, jak zdobyliśmy puchar Allana. Nie podali go nam przecież na pięknej, srebrnej tacy, bez żadnej roboty — zachęca małomównego Dicka jego nieodłączny towarzysz, Johnny Mc Cready, który gra na prawym skrzydle i przywędrował do „Trail Smoke Eaters“ wraz z Kowcinakiem z Winnipeg.

### NAJLEPSI WŚRÓD 150

— Zdobycie pucharu Allana rzeczywiście nie było takie łatwe — opowiada Kowcinak. — Do rozgrywek staje co rok 150 drużyn „senior league“ z całej Kanady. Po zdobyciu mistrzostwa naszej prowincji, graliśmy o tytuł mistrza Zachodniej Kanady, który zdobyliśmy bijąc byłych mistrzów świata „Kimberley Dynamiters“ w trzech meczach, w łącznym stosunku bramek 27:3! Dopiero wówczas spotkaliśmy się w serii finałowych meczów z mistrzem Wschodniej Kanady „Cornwall Fliers“. Serię tę wygraliśmy 3:1, rezygnując z piątego meczu, zdobywając w ten sposób najcenniejsze trofeum hokejowe Kanady, puchar Allana. W czasie rozgrywek przejechaliśmy 15.000 kilometrów, zwiedzając 20 miast! Dołączając do tego nasze tournee europejskie i podróże osobiste, do Nowego Roku będę miał za sobą przeszło 50.000 kilometrów.

— W jakiej formie znajduje się obecnie drużyna? — pytam.

### LODOWISKO SIĘ KOŁYSZE

— Wyjechaliśmy z Kanady w dość dobrej formie. W drodze przez kontynent kanadyjski rozegraliśmy 15 spotkań z najmocniejszymi reprezentacjami prowincji, wygrywając 11 i przegrywając 4. Teraz odczuwamy drogę morską, która była fatalna. Zaraz po przyjeździe rozegraliśmy w Glasgow mecz z reprezentacją Szkocji, zwyciężając 4:2. Przez cały czas gry, wydawało nam się. że lodowisko się kołysze... Droga do Londynu była też dość męcząca, tak, że nie jesteśmy w najlepszych humorach. No, i przede wszystkim jest tu przeraźliwie zimno... — uskarża się Kowcinak.

Rzeczywiście Kanadyjczycy natrafili na najzimniejszy dzień w Londynie od dziesięciu lat! Trail, położony w południowej części Brytyjskiej Kolumbii, ma bowiem klimat łagodniejszy od... Zaleszczyk.

— Skąd wzięła się ta dziwaczna nazwa „Trail Smoke Eaters“? — pytam.

### W ZADYMIONYM MIEŚCIE

— Trail jest wielką osadą fabryczną z największymi w Kanadzie hutami żelaza. Piętnaście lat temu, gdy klub hokejowy został stworzony, urządzenia fabryczne były dość prymitywne i całe miasto znajdowało się stale w obłokach dymu. Nazwano nas więc „Trail Smoke Eaters“ — pożeraczami dymu kominowego. Teraz Trail ma najbardziej nowoczesne urządzenia fabryczne i dym znikł. Nazwa klubu jednak została ze względów sentymentalnych.

— Jaka jest organizacja klubu? Czym się zajmują gracze poza hokejem?

— Klub jest jak gdyby częścią składową miasta. Wszyscy gracze pracują w hucie, która zatrudnia przeszło sześć tysięcy pracowników. Pracujemy tam przez cały rok, a na wyprawę europejską dostaliśmy specjalny urlop. Urządzenia sportowe mamy w Trail pierwszorzędne — piękne kryte lodowisko i najlepszych trenerów. Miasto jest przyjemne. tak, że postanowiłem osiąść tam na stałe i nawet sprowadzić rodziców z Winnipeg.

— Jakie przepowiednie na mistrzostwa świata? — zadaję ostatnie pytanie.

### DRUŻYNA PIERWSZORZĘDNA

— Nie widziałem jeszcze drużyn europejskich, więc trudno mi coś na ten temat powiedzieć. Mam nadzieję, naturalnie, że uda nam się zdobyć mistrzostwo. Mamy doprawdy pierwszorzędną drużynę — jest to opinia nietylko moja, ale wszystkich znawców hokeja w Kanadzie. Brak nam będzie trochę zeszłorocznego centra ataku, młodego Czecha, Buckny, z którym Mc Ready i ja byliśmy świetnie zgrani. Nowy center, Ab Cronie, jest świetnym graczem, ale się jeszcze mało rozumiemy. Do stycznia jednak powinniśmy dojść do dobrej formy, tak, że w Polsce na pewno nie zawiedziemy!

Na tym żegnam Kowcinaka. Młody „pożeracz dymu“ jest zawodnikiem niezwykle sympatycznym. a sądząc z głosów prasy kanadyjskiej — jednym z najgroźniejszych napastników na lodzie. W imaginacji snuje mi się przed oczami wizja nowego ataku Polski — Kowcinak, Latoski, Grabowski. Z taką trójką mistrzostwo Europy byłoby w kieszeni...

### AMERYKA NIE PRZYJEŻDŻA

Kanadyjczycy zawitają do Krynicy 15 stycznia, tak, że nasi gracze będą mieli doskonałą okazję wypróbowania swych sił przed wyjazdem do Szwajcarii. Jeśli chodzi natomiast o przyjazd drużyny Stanów Zjednoczonych, to sekretarz brytyjskiej Ice-Hockey Association, p. Ahearne oświadczył mi dziś, iż zrezygnował z prób urządzenia dla Amerykanów tournee europejskiego. Zmieniali oni bowiem ciągle plany, nie mogąc zdecydować się na datę przyjazdu. Wiadomo tylko, że Amerykanie wezmą udział w mistrzostwach świata i że może rozegrają kilka meczów potem.

J. S.




JOHNY MC. CREADY

# Notatnik FIS

### TRENINGI FINÓW.

Finowie trenują pod kierunkiem Saarinena daleko na północy, w Pallastundra. W Lahti, Ounasvaara i Oula stolicach narciarstwa fińskiego jest coprawda 20 stopni mrozu. ale za to nie ma zupełnie śniegu.



Niemi

Na obozie jest. jak już pisaliśmy, 16 narciarży: 10 biagaczy i 6 skoczków i kombinatorów. Dwaj mistrzowie świata, Jalkanen i Pitkanen, dwaj byli mistrzowie Niemi, Karppinen, dalej Vanninen, mistrz Holmenkollen i niepokonany maratończyk pod koniec ub. sezonu, maleńki „Juho“ Kurikkala, rewelacja biegu maratońskiego w lecie w Helsinkach, i wreszcie Martti Lauronen, krótkodystansowiec, który miał przeciętnie najlepsze wyniki w sezonie. Jest też Ossi Alakulpi. uważany w Finlandii za cichego faworyta na 18 klm. w Zakopanem.

Do tych 8 asów dochodzą jeszcze dawni znajomi Rantalahti, sensacyjny wicemistrz świata na 50 klm., dalej doskonały skoczek i biegacz Murama itd.

Wyjazd do Zakopanego dochodzi do skutku dzięki subsydiom państwa.



**Olaf Hoffsbaken,** mistrz świata w kombinacji w r. 1938, czwarty w na FIS w r. 1935, mistrz Holmenkollen w r. 1936, wicemistrz olimpijski, jest już w znakomitej formie biegowej. W Lillehamer pobił dobrego Reinlida na 12 klm. o pełne 2 minuty, a w Gjoevik zdystansował paru dobrych specjalistów biegaczy.

Jeszcze większe szanse przyznają jednak mistrzowi olimpijskiemu i świata (r. 1935) Oddbjoern Hagen. Zarówno on jak i Trygve Brodah (trzeci na Olimpiadzie), trenowali ostro i są już w formie doskonałej.



Matsbo

**Martin Matsbo,** znakomity biegacz szwedzki, który nigdy nie zajmował miejsca gorszego niż 5-te, poświęci się w tym roku wyłącznie 50 klm.

**Alf Andersen,** znakomity skoczek norweski. najlepszy bodaj stylista świata, został zaangażowany przez Włochów na dwa lata na trenera.

**Saarinen,** znakomity trener Finów, twórca ich sukcesów w Lahti, twierdzi, że Szwedzi zdetronizowani przez Finów w Lahti, będą w tym roku znowu bardzo groźni. Przeszli oni znakomite przygotowanie letnie i jesienne, wzorowane na metodach Saarinena. Prowadził je trener lekkoatletyczny Astroem. Rezultat zobaczymy w Zakopanem.

**Prasa skandynawska** śmieje się z potknięcia się prasy norweskiej. W Lillenhamer zjawił się narciarz łudząco podobny do słynnego Sven Utterstroema. Dziennikarz z miejscowego pisma zrobił z nim wywiad, a „Utterstroem“ chętnie odpowiadał na zadawane pytania, podając bardzo „oryginalne“ szczegóły o treningu Viklunda. Englunda, Matsbo itd. Bardzo wiele i sensacyjnie mówił też o perspektywach na Zakopane.

Wszystkie pisma norweskie powtórzyły ten wywiad, po czym okazało się, że Utterstroemem był jakiś norweski oficer. Najbardziej cieszył się z tej „wsypy“ sam Utterstroem.

**4 zjazdowców** mają podobno zamiar wysłać Finowie do Zakopanego. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, byłby to pierwszy start zjazdowców fińskich w Europie.

### Tragiczny zgon Heikkinena

Znakomity narciarz fiński Heikkinen, w czasie treningu upadł tak nieszczęśliwie, że doznał obrażeń wewnętrznych i zmarł. Kalle Heikkinen miał zaledwie lat 30 i był jednym z najlepszych biegaczy fińskich. Wygrał on bieg 50 km w Holmenkollen.

### Trener Norwegów

Jeden z najlepszych narciarzy niemieckich, Roman Woerndle został trenerem - amatorem zjazdowców norweskich.

## Tandberg zamiast Baerlunda

Dwie porażki Baerlunda w Ameryce wyeliminowały go spośród poważnych, kasowych przeciwników. Jego manażer, Damski, znany jako importer bokserów europejskich do Ameryki, rozgląda się więc za jego następcą i patrzy tęsknie na 20-letniego szwedzkiego mistrza Europy Tandberga, który ma w Europie tylko jednego przeciwnika Rungego i bilans zwycięstw i porażek z nim zupełnie wyrównany.

Tandberg przejdzie na zawodowstwo, ale najwcześniej za półtora roku. Przed tym bowiem, chce zdobyć mistrzostwo olimpijskie.



## RYWALKI POGODZIŁY SIĘ!

W światku łyżwiarskim powszechną tajemnicą jest fakt, że zacięta rywalizacja pomiędzy Cecylią Colledge, a Megan Taylor przeniosła się z lodowiska do życia prywatnego. Obie znakomite łyżwiarki, serdecznie się nie znoszą. Gdy w roku ubiegłym Cecylia przegrała mistrzostwo na rzecz Megan — zalała się łzami. Teraz znów, gdy na mistrzostwach Anglii, Megan znalazła się w pokonanym polu ona rozpłakała się z kolei.

Opinia sportowa Anglii przyjęła więc z dużym zadowoleniem sportowe zachowanie się Cecylii, która po ostatnim zwycięstwie odwiedziła swoją rywalkę w jej szatni, uścisnęła jej dłoń i rzekła:

— Megan, czy to ma sens, abyśmy się ze sobą kłóciły i to o taką błahostkę. Zostańmy przyjaciółkami —i zaprosiła rywalkę na podwieczorek.

Od tego dnia zostały przyjaciółkami.

## NOWY MISTRZ EUROPY

MEDIOLAN, 26.12. — Tel. wł. — Wobec 9000 widzów Turiello zdobył tytuł mistrza Europy wagi półśredniej, bijąc na punkty Belga Woutersa. Belg był lepszy technicznie, Włoch znacznie silniejszy.

# Budge, Cramm, Hecht, Puncec...

Donald Budge zadebiutuje 3 stycznia jako zawodowiec. Zmierzy on swe siły z Vinesem. Do tego pojedynku, który może zaważyć na przyszłej zawodowej karierze wielkiego tenisisty, przyszykowuje się on z wielką starannością.

Od dłuższego czasu Budge nie udzielał wywiadów, być może przykro mu było opowiadać o rozstaniu się z amatorskim życiem sportowym...

Teraz Donald otworzył usta, mówi znów jak za dobrych czasów.

— Kto pana zastąpi w tenisie amatorskim? Kto stanie się spadkobiercą pańskiej sławy?

— Niewątpliwie Riggs! — odpowiada rudowłosy tenisista. Riggs będzie bronił pucharu Davisa, Riggs wygra swe dwa punkty! Riggs będzie nr 1 na liście światowej. Wood będzie dzielnie sekundował Riggsowi.

— Ale co się stanie z Mako? Przecież był on pana prawą ręką w deblu. Teraz jest pozbawiony partnera?

— Tak, istotnie. Mako jest nieco zmartwiony. Nosił się nawet z zamiarami porzucenia tenisa i zostania dyrektorem własnej orkiestry jazzowej. Namówiono go jednak i pozostanie jeszcze dwa lata na korcie.

✱

Ameryka nie przestaje interesować się osobą von Cramma. — Dlaczego Niemiec nie przyjedzie do U. S. A.? Przecież czekają na niego dolary! Takie jest rozumowanie przeciętnego Amerykanina.

Cramm widocznie musiał otrzymać niejedną ofertę, kiedy zdecydował się napisać list otwarty do „New York Herald“, w którym kategorycznie twierdzi, że nie opuści Niemiec.

Cramm pozostanie w swej ojczyźnie. Ma zamiar pracować w jednym z banków!... Ale nic konkretnego jeszcze nie zostało postanowione.

✱

Nowy atak tenisu zawodowego na amatorski. Niedawno dowiedzieliśmy się o decyzji Hechta. który podpisał już kontrakt i w styczniu wystąpi w Ameryce. Obecnie nadchodzą sensacyjne wiadomości, aż z Buenos-Aires, gdzie grają Jugosłowianie.

Puncec oświadczył, iż na początku roku przyszłego zostanie zawodowcem! Trójka muszkieterów jugosłowiańskich Puncec, Pallada, Kukuljevic, przestanie egzystować.

●

### MENZEL I HENKEL

Na mecz półfinałowy o puchar Króla Gustawa Niemcy wystawiają skład Henkel, Roderich Menzel, Redl i W. Menzel. Niemcy wyjeżdżają do Sztokholmu już 2 stycznia. Zwycięzcy meczu spotykają się z Danią, która, jak wiadomo, wyeliminowała obrończynię pucharu Francję. Francja zrezygnowała dobrowolnie z prawa startu w finale. zagrała w eliminacjach i przegrała pierwszy mecz.

# Sowiety w Tour de France

Sowieccy kolarze w Tour de France! Taką wiadomość przynosi prasa francuska, twierdząc, że władze sowieckie zwróciły się do związku w Paryżu z prośbą o zezwolenie na dopuszczenie Rosjan do tej konkurencji, a to w tym celu aby jechali poza konkurencją i mogli się zaznajomić z warunkami tak specyficznego wyścigu.

Kolarze sowieccy, którzy przeszliby tę ogniową próbę, zostaliby instruktorami w swym kraju i uczyli swych rodaków techniki jazdy w wielkich wyścigach etapowych. (g)

### MISTRZOWIE LEKKOATLETYCZNI BRAZYLII

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Brazylii rozegranych w grudniu w Rio de Janeiro wyróżnił się sprinter de Assis, który przebiegł 100 mtr. (z wiatrem) w 10,3 i 200 m w 22 sek. 400 mtr. wygrał Damasio 48,9 przed Murzynem Lima — 49 sek, o którym przedtem nikt nie słyszał.

800, 1500 mtr., długie dystanse były słabe: 1:59,3, 4:09 i 16:15: 110 płotki wygrał Pereira 15,2, 400 płotki Elias 55,5; skok wzwyż i dziesięciobój Mello 185, 5567, w dal Oliveiro 718, kula Lyra 14.15,dysk Camargo 44.49, oszczep Falkenberg 62,11, sztafeta 4x100 Sao Paolo 41,1.

### NOWA ŚWIETNA PŁYWACZKA

Brazylijka Lenk, pochodzenia niemieckiego. osiągnęła w Rio de Janeiro na 200 mtr. st. klas. fenomenalny czas 2:57. ustępujący o parę dziesiątych sekundy nieoficjalnemu rekordowi świata Holenderki Wahlberg. Lenk jest drugą kobietą. która przekroczyła granice 3 minut na 200 mtr. st. klas.

### PRZEZ SEKWANĘ

PARYŻ, 26.12. — Tel. wł — W lodowatej zamarzającej wodzie odbył się wyścig wpław przez Sekwanę, który zgromadził na starcie 42 pływaków i jedną pływarzkę

Zwyciężył Francuz Krakowski w 2:19,6.

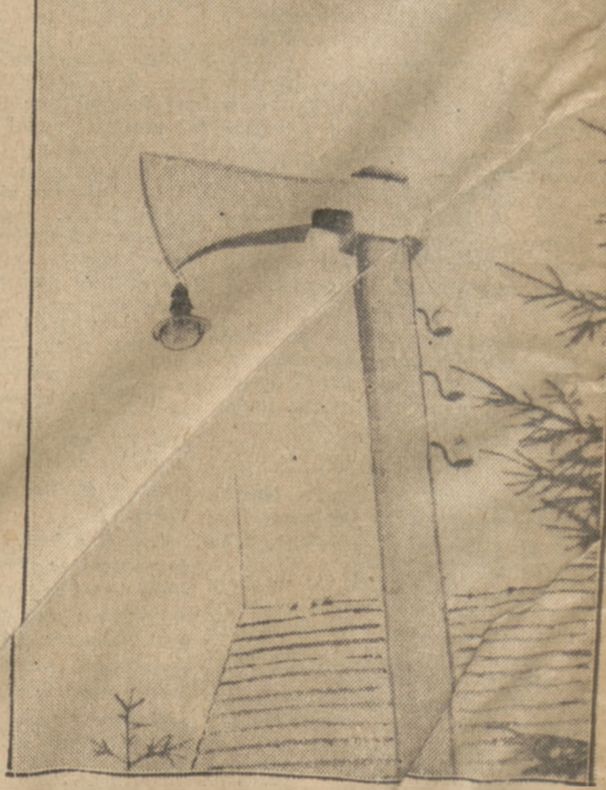
## Od administracji

**P. T. Prenumeratorów zmieniających adres, prosimy o podawanie starego i nowego adresu, oraz dokładnego terminu w jakim ma być wysyłane pismo pod nowym adresem.**



MIN. BOBKOWSKI

*prezes P.Z.N. i główny sprawca przewrotu, jaki dokonał się w Zakopanem, przemawia przed mikrofonem w dniu otwarcia inwestycji sportowych.*



NA CIUPAGACH

*wiszą latarnie wzdłuż nowej alei wiodącej z centrum Zakopanego do stacji kolejki linowej pod Gubałówką.*

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm. jednoszp.: opisowe 3.— Zł, spec. 1.— Zł, w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY“ S. A., Warszawa. Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02 40 Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filia: Jasna 10. tel. 693.72.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI